PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 287 — ROK VIII ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 1 GRUDNIA 1952 ROKU CENA 10 GR.

Budowniczowie siłowni Jaworzno II zakończyli montaż pierwszej turbiny

KRAKÓW 30. 11. Budowniczowie największej w kraju elektrowni cieplnej w Jaworznie meldują: „Montaż pierwszej turbiny został zasadniczo zakończony. Pierwszy kocioł gotów do próby wodnej". Zarówno turbina jak i kocioł wejdą obecnie w okres prób i robót wykończeniowych.

Zmontowanie tej olbrzymiej wyprodukowanej w Kraju turbiny, to wielki sukces załogi jaworznickiej.

Wszyscy Polacy pod sztandary pokoju!

II Ogólnopolski Kongres dokonał wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegacji na Kongres w Wiedniu

1500 delegatów z 70 krajów w drodze do Wiednia

Komunikat Światowej Rady Pokoju

PRAGA. Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował dnia 28 listopada komunikat o akcji przygotowawczej do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Komunikat stwierdza m. in.:

Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odbił się głośnym echem we wszystkich krajach, wzbudzając wśród wszystkich miłujących pokój ludzi ogromne zainteresowanie.

Zwolennicy pokoju we wszystkich krajach świadomi, że stanowią siłę zdolną do zapewnienia sukcesu tego rodzaju przedsięwzięcia, mnożą swe wysiłki i poczynania, by na Kongresie Narodów reprezentowani byli ci wszyscy, którzy pragną, aby przeważył duch rokowań.

W akcji przygotowawczej biorą aktywny udział tak liczne i tak różne siły pokoju, że trudno określić ich zasięg. **W Stanach Zjednoczonych, w Anglii, w Brazylii, w Niemczech, Algerze, Holandii, Belgii, Danii, Norwegii, Wenezueli, Paragwaju i innych krajach utworzono komitety przygotowawcze.**

Kongres w Pekinie, na którym obecni byli przedstawiciele 37 krajów Azji i strefy Pacyfiku, wniósł wielki wkład do przygotowania Kongresu Narodów i uchwalił rezolucję, popierającą ten Kongres.

Liczni działacze nauki i inni intelektualiści deklarują poparcie dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Według danych otrzymanych do dnia dzisiejszego **z 70 krajów**, liczba wybranych delegatów, znajdujących się już w drodze do Wiednia przewyższa 1.500. Ponadto 20 organizacji międzynarodowych oświadczyło, że przyślą swych przedstawicieli na Kongres. Te pierwsze dane świadczą, że akcja przygotowawcza do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju nabrała szczególnie wielkiego rozmachu. Dane te świadczą, że narody całego świata niezłomnie zdecydowane są bronić pokoju!

Jarosław Iwaszkiewicz — przewodniczącym Komitetu

WARSZAWA 30. 11.

W DNIU 30 LISTOPADA BR. OBRADOWAŁ W STOLICY II OGÓLNOPOLSKI KONGRES OBROŃCÓW POKOJU.

Sale Rady Państwa szczelnie wypełnili robotnicy i chłopi, naukowcy, pisarze, artyści, nauczyciele, działacze katoliccy i księża, kobiety i młodzież, partyjni i bezpartyjni — przedstawiciele całego narodu, zjednoczonego pod sztandarami Frontu Narodowego — frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, po czym obrady Kongresu zagaja przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — marszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prezes PAN — prof. Jan Dembowski.

(przemówienie podajemy na str. 2)

Budowniczy Polski Ludowej, wybitny przodownik pracy, górnik — Franciszek Apryas, proponuje powołanie na honorowego przewodniczącego obrad Kongresu — Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Bolesława Bieruta.

Franciszek Apryas odczytuje listę proponowanego prezydium. Zgromadzeni jednomyślnie gorącymi oklaskami przyjmują listę.

Po zajęciu miejsc przez członków prezydium, przewodniczący obradom prof. Jan Dembowski udziela głosu znakomitemu pisarzowi Jarosławowi Iwaszkiewiczowi, który wygłasza referat o aktualnych zadaniach polskiego ruchu obrońców pokoju.

(Dalszy ciąg na str. 2)

PLENUM Komitetu Łódzkiego PZPR

W dniu 29 listopada br. odbyło się Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, na które przybyli: kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR, tow. Kozłowska, oraz zastępca kierownika Wydziału Propagandy Masowej KC PZPR, tow. Morawski.

Referat „O aktualnych zadaniach łódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie propagandy i agitacji" wygłosił sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Kaczmarek.

W dyskusji, w której uczestniczyło 20 osób, zabrała również głos kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR, tow. Kozłowska.

Dyskusję podsumował I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Ptasiński.

W punkcie porządku obrad, dotyczącym spraw organizacyjnych tow. Kozłowska zawiadomiła uczestników Plenum o decyzji Sekretariatu KC PZPR powołania I sekretarza KŁ PZPR, tow. Jana Ptasińskiego, na inne odpowiedzialne stanowisko. Na stanowisko I sekretarza KŁ PZPR został wybrany tow. Jan Jabłoński, dotychczasowy I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie.

PŁOMIENNY TRYBUN

(W 18 rocznicę śmierci Sergiusza Kirowa)



18 lat mija od dnia, gdy zbrodnicza ręka trockistowsko-bucharinowskich najmitów imperializmu przerwała życie wspaniałego bolszewika-leninowca Sergiusza Mironowicza Kirowa — wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, płomiennego trybuna rewolucji socjalistycznej.

Jako 18-letni młodzieniec wszedł Sergiusz Kirow na drogę walki rewolucyjnej. W latach pierwszej rewolucji rosyjskiej (1905—1907), przebywając na Syberii, Kirow rozwija niezwykle ożywioną działalność partyjną, staje się zawodowym rewolucjonistą.

Po zwycięstwie rewolucji Sergiusz Kirow oddaje wszystkie swe siły sprawie umocnienia pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, obronie młodej Republiki Radzieckiej przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi. W latach wojny domowej staje się wybitnym działaczem wojskowym i wychowawcą politycznym Armii Czerwonej. Z jego imieniem związana jest bohaterska obrona Astrachania przed białogwardyjskimi bandami Denikina i interwentami angielskimi.

Na X Zjeździe Partii, w 1921 roku, Sergiusz Kirow wybrany zostaje kandydatem na członka Komitetu Centralnego Partii, a na XII Zjeździe — członkiem Komitetu Centralnego. Do końca życia był on niezmiennie wybierany w skład Komitetu Centralnego WKP(b), był członkiem Biura Politycznego i sekretarzem Komitetu Centralnego.

Wierny uczeń Lenina i Stalina, Kirow nieugięcie i stanowczo realizował generalną linię partii na wszystkich etapach walki o socjalizm.

W 1926 roku Kirow stanął na czele leningradzkiej organizacji partyjnej. Twarda ręka Sergiusza Kirowa, jego wytrwała walka o jedność partii pomogły organizacji leningradzkiej w krótkim czasie oczyścić się od antypartyjnej kliki trockistowsko-zinowjewowskiej. Pod kierownictwem Kirowa komuniści miasta Lenina jeszcze ściślej zespolili się wokół leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego, wokół Wodza partii — Józefa Stalina, wypełnili pomyślnie postawione im zadanie przekształcenia Leningradu w ośrodek przemysłu socjalistycznego ZSRR.

Kirowa cechowała niezłomna wiara w twórcze siły narodu, w potęgę państwa radzieckiego. Zespalając masy pracujące i mobilizując je do wykonania zadań budownictwa socjalistycznego, zawsze i wszędzie podkreślał on wielką organizującą i kierowniczą rolę partii komunistycznej. Wychowywał on masy pracujące w duchu bezgranicznej wierności i przywiązania do partii, do wielkiego Stalina.

Rezolucja Kongresu

Wolny i niepodległy naród polski z radością wita Kongres Narodów, który 12 grudnia rozpocznie się w Wiedniu. Kongres ten wyrazi nadzieje i tęsknoty, którymi żyje ludzkość oraz znajdzie konkretne środki walki przeciwko garstce zbrodniarzy i szaleńców, którzy rozpętać pragną nową pożogę wojenną.

Naród nasz zjednoczony jest w swym niezłomnym dążeniu do utrzymania i utrwalenia pokoju. Swojej woli pokoju dowiódł odbudową zniszczonego kraju, utworzeniem Frontu Narodowego i dał jej również wyraz w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nasze pokolenie zaznało cierpień wojny w przeszłości i dlatego silna jest nasza wola pokojowej odbudowy, silne jest nasze postanowienie, by młode pokolenie zaznało radości i szczęścia, jakie daje pokój i rozkwit ojczyzny.

Bolesław Bierut wyraził myśli i uczucia wszystkich Polaków w słowach:

„Naród polski jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości. Naród polski szczyci się dziś niezłomnym przymierzem i przyjaźnią z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nigdy w swych dziejach ojczyzna nasza nie była tak jak dziś potężnie i niezawodnie sprzymierzona z najbardziej postępowymi siłami świata, broniącymi nowych zasad pokojowego współżycia międzynarodowego, szczerej współpracy, całkowitego równouprawnienia, wzajemnego poszanowania i braterskiej pomocy".

W przededniu Kongresu Narodów, na który naród polski wybrał swoją delegację, oświadczamy:

Chcemy współdziałać ze wszystkimi ludźmi wszystkich krajów, którzy pragną powstrzymania wojny i utrwalenia pokoju, którzy pragną, by stosunki między państwami, niezależnie od ich ustrojów, były oparte na zasadach pokojowej współpracy, poszanowania, suwerenności i równouprawnienia, zwalczać będziemy oszustwa i fałsze propagandy wojennej, która usiłuje omotać narody siecią kłamstw i rozpętać nową wojnę;

walczyć będziemy o zakaz propagandy wojennej i zakaz szerzenia nienawiści między narodami;

walczyć będziemy o pokój w Korei, o natychmiastowe przerwanie działań wojennych w tym bohaterskim i nieszczęśliwym kraju, o wycofanie wszystkich wojsk obcych i o to, by naród koreański stanowił sam o swoich losach;

walczyć będziemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko wskrzeszaniu faszystowskiego Wehrmachtu, przeciwko powrotowi do władzy hitlerowskich zbrodniarzy;

popierać będziemy słuszne dążenia narodu niemieckiego do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi;

walczyć będziemy o wprowadzenie zakazu broni atomowej i bakteriologicznej;

walczyć będziemy o redukcję zbrojeń wielkich mocarstw; walczyć będziemy o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Naród nasz, który tylokrotnie walczył „za wolność waszą i naszą", dzisiaj wolny i niepodległy, popiera w imię pokoju ludy świata walczące o swe wyzwolenie.

Walka o niepodległość jest dzisiaj walką o pokój.

Walka o pokój jest walką o niepodległość.

Naród nasz, jednolity i zwarty, umacnia swą niepodległość, skupia wszystkie swe siły wokół władzy ludowej, rozbija i niweczy knowania wrogów Polski, zdrajców i obcych najmitów, realizuje Plan 6-letni, realizuje wielki program pokoju — Program Frontu Narodowego.

W IMIĘ TYCH IDEI, ZGODNYCH Z NAJŻYWOTNIEJSZYMI INTERESAMI NARODU POLSKIEGO I CAŁEJ LUDZKOŚCI, WZYWAMY WSZYSTKICH POLAKÓW POD SZTANDARY OBROŃCÓW POKOJU.

Klęska wrogom pokoju. Klęska podżegaczom wojennym.

Niech żyje pokój między narodami.

Zwycięski meldunek tkalni ZPB im. Liebknechta

Wielki sukces produkcyjny uzyskała załoga tkalni Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Liebknechta, która jako pierwsza w przemyśle bawełnianym złożyła w dniu 29 listopada br. meldunek o zwycięskim i przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji. W walce o wykonanie planu rocznego na specjalne wyróżnienie zasługują tkacze: Jerzy Rach, Maria Olejniczak, Józef Gawryszczak i wielu innych.

* * *

W dniu 28 listopada br. o wykonaniu rocznego planu produkcji zameldowała załoga ZPDz. im. Konopnickiej.

29. XI. br. wykonała roczny plan produkcyjny załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn — pisze korespondent S. Głowacki.

Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Maszyn Włókienniczych na 34 dni przed terminem wykonało roczny plan produkcji towarowej.

Jak podaje korespondent tow. Podgórski — załoga farbiarni ZPW im. Waryńskiego zrealizowała w dniu 28 listopada br. zadania planu rocznego.

Głos narodu polskiego

By wznieść wspaniały gmach socjalizmu w naszej ojczyźnie, by pomnażać jej siły i zasoby, aby wykuć lepsze jutro dla przyszłych pokoleń, potrzebny jest nam pokój. Jest on nam tak potrzebny jak chleb, woda i powietrze. W warunkach pokoju rosną w górę mury nowych miast polskich, kombinaty naszego nowego, wspaniałego przemysłu. W warunkach pokoju rosną nakłady książek, powstają partytury nowych oper. W warunkach pokoju szlachetnieją serca nowych ludzi, ludzi na miarę socjalizmu.

Pokój to gwarancja, że udziałem naszej młodzieży będzie zawsze radość i szczęście twórczej pracy.

„Naród polski — oświadczył towarzysz Bierut w swym przemówieniu w Sejmie — jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu postępowego w dziejach ludzkości — wielkiego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości".

Wszyscy delegaci na Kongres, górnicy i stoczniowcy, technicy i artyści, chłopi pracujący indywidualnie i członkowie spółdzielni produkcyjnych, młodzież i przedstawiciele pokolenia, które przeżyło już dwie wojny światowe — wszyscy, w swych wystąpieniach w dyskusji, w sposobie reagowania na wypowiedzi padające z trybuny Kongresu, dawali wyraz zrozumienia, że nierozerwalna więź, łącząca nas ze światowym obozem pokoju, to źródło naszej siły.

Na czele obozu pokoju stoi Związek Radziecki, nasz sojusznik i przyjaciel. On jest rękojmią naszego bezpieczeństwa i naszej niepodległości. Jego przykład pomaga nam szybciej i pewniej osiągać wytyczone cele. Droga wskazana przez Wielkiego Stalina jest naszą drogą. Nauki stalinowskie sprawiają, że szturmując do bram lepszego jutra, wśród wielu trudności, wśród wielu dramatycznych konfliktów okresu przejściowego, okresu budownictwa socjalizmu, nosimy w sercu niezachwianą pewność, że zwycięstwo będzie nasze.

Mamy sprzymierzeńców i przyjaciół w niezliczonych milionach ludzi dobrej woli, a więc ludzi miłujących pokój w krajach świata imperialistycznego. Mówił pięknie o tym na Kongresie znakomity pisarz Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Masy ludowe całego świata łączą się pod błękitnymi sztandarami obrońców pokoju. Nie brak pod tymi sztandarami najlepszych przedstawicieli ludu pracy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Głęboko myliłby się ten, kto twierdziłby, że nie można znaleźć dróg porozumienia z pracowitym i dzielnym narodem amerykańskim, którego podwaliny niepodległości budowali Pułaski i Kościuszko. Naród ten nie ma nic wspólnego ze zwyrodniałą szajką podpalaczy świata, chciwie spekulujących w swych siedzibach w Wall-Street na łzach koreańskich matek i krwi ginących w Korei młodych Amerykanów.

Niebywały wzrost sił obozu pokoju, wyrażający się w niespotykanym dotąd w jego historii rozszerzeniu zasięgu i siły oddziaływania, stwarza sytuację przełomową dla całego ruchu obrońców pokoju. Jeszcze jaśniej zarysowała się przed uczestnikami II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju wielka waga i rola Światowej Rady Pokoju. Ona jest sumieniem całego świata, ku niej zwracają się nadzieje wszystkich, którzy bądź to walczą na wysuniętych szańcach wolności i obrony praw do narodowej niezawisłości — w Korei, Vietnamie, na Malajach, w krajach Europy zachodniej, okupowanej przez dywizje Wall-Street, bądź też szukają w swych sumieniach trafnych rozwiązań i dróg utrwalenia pokoju, pełni jeszcze wahań i zwątpień.

Kongres w Wiedniu stanowić będzie epokę ruchu obrońców pokoju. W Wiedniu ludzie reprezentujący dziesiątki narodów, różnego pochodzenia społecznego, różnych poglądów zapoznają się z prawdą o powodach podziału dzisiejszego świata, o powodach napięcia w stosunkach międzynarodowych. Prawdę te poniosą, jak płonące żagwie, do swych krajów, by rozświetlić mroki zwątpienia, wzmocnić otuchą, wskazać perspektywy.

Wybranej na II Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju naszej delegacji przypadnie w Wiedniu ważna i zaszczytna rola. Z naszych osiągnięć nie tylko my możemy być dumni. Każdy, kto kocha pokój, obojętne gdzie mu żyć i walczyć wypadło, może wskazać uciemiężonym narodom świata imperialistycznego na nasze osiągnięcia, na postępy naszego budownictwa i powiedzieć: oto czego dokonać może wolny naród, silny i niepodległy naród.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju był wielką manifestacją naszej dumy narodowej. Stwierdził on z naciskiem, że chcemy współdziałać ze wszystkimi ludźmi wszystkich krajów, którzy pragną powstrzymania wojny, utrwalenia pokoju, oparcia stosunków między narodami na zasadzie współpracy, poszanowania suwerenności i równouprawnienia. Wraz ze wszystkimi obrońcami pokoju na całym świecie nieubłaganie walczyć będziemy przeciwko oszczerstwom i fałszom propagandy podżegaczy wojennych, usiłujących zatruć umysły i skazić serca narodów.

Walczyć będziemy o pokój w Korei, o pokojowe zjednoczenie demokratycznych Niemiec, popierając słuszne dążenia narodowe Niemców; walczyć będziemy przeciwko odradzaniu hydry hitleryzmu i odbudowywaniu imperializmu niemieckiego przez amerykańskich podżegaczy wojennych. Cały naród polski domaga się wprowadzenia zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń wielkich mocarstw, zawarcia Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw.

Nienawidzimy wojny. W amerykańskich podżegaczach wojennych, w ich neohitlerowskich, watykańskich, atlantyckich pomocnikach widzimy śmiertelnych wrogów ludzkości, śmiertelnych wrogów narodu polskiego. Zbrodniczy spisek przeciw pokojowi świata będzie pokrzyżowany. Polityków wojny, wrogów pokoju czeka haniebna klęska!

Skład delegacji polskiej na Kongres Narodów

Szczepan Blaut — górnik z kopalni „Niwka", woj. katowickie, **Romuald Cebertowicz** — profesor Politechniki Gdańskiej, **Halina Czerny-Stefańska** — pianistka, **ks. Jan Czuj** — dziekan Wydziału Teologii Uniw. Warszawskiego, **Ostap Dłuski** — członek Światowej Rady Pokoju, **Ryszard Deperasiński** — sekretarz PKOP, **Krzysztof Gruszczyński** — literat, **Ludwik Hirszfeld** — profesor Akademii Medycznej we Wrocławiu, **Dominik Horodyński** — redaktor naczelny „Dziś i Jutro", **Leopold Infeld** — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, **Jarosław Iwaszkiewicz** — literat, **Kazimierz Kuratowski** — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, **Stanisław Kulczyński** — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, **Józef Kowalczyk** — wiceprzewodniczący Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, **Leon Kruczkowski** — literat, członek Światowej Rady Pokoju.

Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, członek Światowej Rady Pokoju.

Konstanty Łubieński — publicysta katolicki.

Bolesław Malinowski — działacz społeczny.

Janina Mazur — chłopka z powiatu łukowskiego, woj. lubelskie.

Alicja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Edmund Osmańczyk — literat.

Andrzej Panufnik — kompozytor.

Stefan Pieńkowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Kornelia Plewińska — przodownica pracy Zakładów im. Kunickiego w Łodzi.

Zygmunt Skibniewski — naczelny urbanista Warszawy.

Ludomir Stasiak — sekretarz NKW ZSL.

Dominik Stasz — nauczyciel z Opola.

Tadeusz Strzałkowski — sekretarz ZG ZMP.

Zdzisław Skórzyński — przodownik pracy, murarz z Warszawy.

Stanisław Trepczyński — sekretarz PKOP.

Witold Wierzbicki — profesor Politechniki Warszawskiej, wiceprezes PAN, prezes NOT.

Zofia Wasilkowska — wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet, członek Światowej Rady Pokoju.

W kurii arcybiskupiej — siedziba szpiegowska

Władze bezpieczeństwa wykryły bandę pozostającą na usługach imperialistów

WARSZAWA 30. 11.

W połowie listopada br. władze bezpieczeństwa publicznego wykryły i zlikwidowały na terenie woj. krakowskiego organizację szpiegowską, będącą na usługach zagranicznego ośrodka wywiadowczego. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych instrukcje, raporty i materiały wywiadowcze.

Przestępcza działalność organizacji była ułatwiona przez to, że niektórzy członkowie jej kierownictwa, zajmując jako księża wysokie stanowiska w arcybiskupiej kurii krakowskiej, wykorzystywali te stanowiska dla działalności szpiegowskiej i dywersji politycznej, skierowanej przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W siedzibie kurii krakowskiej znaleziono w archiwum i różnych skrytkach m. in. 35.700 dolarów amerykańskich, ok. 5 kg monet złotych i większą ilość innych walut.

Piwnice kurii arcybiskupiej, jak się okazało, służyły jako miejsce ukrycia przed władzami dzieł sztuki i drogocennego mienia hrabiów, magnatów i byłych obszarników, z których część zbiegła za granicę.

Wśród aresztowanych znajdują się m. in.: notariusze kurii ks. Wit Brzycki i ks. Jan Pochopień, kanclerz kurii ks. Bolesław Przybyszewski oraz ks. Józef Lelito i ks. Szymonek.

Dochodzenia trwają.

ZPP im. Szenwalda otrzymały sztandar przechodni

W dniu 29 listopada br. w sali MDK odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego załodze ZPP im. Szenwalda, która w III kwartale we współzawodnictwie międzyzakładowym zdobyła pierwsze miejsce w przemyśle dziewiarskim. Na uroczystość przybyli przedstawiciele partii, Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, CRZZ, Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, Wojska Polskiego, ZMP i Ligi Kobiet.

W czasie uroczystości odczytana została depesza gratulacyjna przesłana zwycięskiej załodze przez ministra Przemysłu Lekkiego, tow. Stawińskiego.

„WYBUCH NASTĄPI DZISIAJ"

— oto tytuł fascynującej powieści *Mikołaja Tomana* — której druk rozpoczynamy w najbliższych dniach

Dwudziesta lista nagród WIELKIEGO KONKURSU „Głosu Robotniczego" „Co wiesz o Kraju Rad?"

951. rower męski
952. portfel skórzany
953. gęś
954. wieczny ołówek
955. para pończoch damskich
956. gęś
957. bezpłatny bilet do Teatru „Lutnia"
958. miska kuchenna
959. szal męski
960. gęś
961. pralka
962. teczka skórzana
963. skarpetki męskie
964. kocioł do bielizny
965. koszula męska
966. gęś
967. kosz win
968. ciepła bielizna damska
969. bańka do mleka
970. bezpłatna naprawa obuwia
971. para pończoch damskich
972. kryształ
973. torebka damska
974. krawat
975. I tom „Kapitału" Marksa
976. książka „W XXXV Rocznice Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej"
977. bezpłatny bilet do Teatru „Małego"
978. pulower męski
979. wieczny ołówek
980. rękawiczki męskie
981. bluzka damska
982. talerz ludowy ręcznie malowany
983. gęś
984. portmonetka
985. fartuch gospodarski
986. patefon i płyty
987. para pończoch damskich
988. balia
989. zabawka
990. koszyk do bułek
991. chusteczka na głowę
992. wieczne pióro
993. termos
994. opryskiwacz do drzew
995. „kosmetyczka"
996. flakon wody kwiatowej
997. taca do ciasta
998. komplet do win i wódek
999. nawozy sztuczne
1000. koc wełniany

Naszym twórczym wysiłkiem

nad umocnieniem sił Polski przeważymy szalę na stronę pokoju

Przemówienie przewodniczącego PKOP, marszałka Sejmu, prezesa PAN, prof. Jana Dembowskiego

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju otwieram II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Witam serdecznie wszystkich jego uczestników.

Już niewiele tylko dni dzieli nas od wielkiego wydarzenia światowego, jakim będzie Kongres Narodów w Wiedniu. Walka o pokój wstępuje w nową fazę. Na dotychczasowych Międzynarodowych Kongresach Obrońców Pokoju w Paryżu i w Warszawie, na sesjach Światowej Rady Pokoju i na wielu konferencjach zwolennicy pokoju obradowali nad tym, jak uniknąć nowej wojny światowej. Ruch pokoju na całym świecie ogromnie wzmaga się. Świadczą o tym nie tylko wspaniałe wyniki plebiscytów w sprawie Apelu Sztokholmskiego i Apelu Światowej Rady Pokoju, pod którymi podpisała się blisko czwarta część ludności globu ziemskiego. Świadczy o tym przede wszystkim niewątpliwy fakt, że w ostatnich czasach daje się wyraźnie zauważyć ogromny wzrost dążeń pokojowych wśród sfer, które dotąd stały z dala od ruchu pokoju, a nawet były dlań nieprzychylnie usposobione. Dotyczy to przedstawicieli bardzo różnych ideologii, którzy jednak są zgodni w tym, że pokój trzeba uratować, gdyż nowa wojna światowa grozi zagładą cywilizacji i kultury ludzkiej.

Coraz bardziej umacnia się w świecie myśl, że istniejące między państwami niezgodności i konflikty wymagają rozważenia i że należy szukać możliwości ich załatwienia w drodze dyskusji i układów. Z tych właśnie względów Kongres Wiedeński będzie miał odmienny od dotychczasowych zebrań charakter. Będzie on w całym znaczeniu tego słowa kongresem narodów, pozwoli on ludziom, którzy nie czuli dotychczas potrzeby kontaktów między sobą, na spotkanie się i swobodną wymianę poglądów. Kongres zostaje zorganizowany przez obrońców pokoju, jednak ci, którzy nie należą do ruchu pokoju, będą mieli możność przedstawić swój punkt widzenia i zaproponować nowe rozwiązania istniejących sprzeczności. Kongres wyłącza wszelką polemikę na temat ustroju lub polityki wewnętrznej poszczególnych krajów i będzie całkowicie oparty na zasadzie możliwości pokojowej współpracy i współżycia różnych systemów politycznych, zapewnienia każdemu krajowi niezawisłości i suwerenności. Przedmiotem obrad Kongresu będą trzy wielkie zagadnienia:

jak wstrzymać toczące się wojny,

jak zakończyć tak zwaną „zimną wojnę",

jak zabezpieczyć niezawisłość narodów i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkich krajów.

Na tle doniosłych, żywotnych zagadnień międzynarodowych nabiera właściwego charakteru udział naszego kraju w Kongresie Narodów, do czego nasze dzisiejsze zgromadzenie jest przygotowaniem. Polska wniosła wielki wkład w dzieło pokoju świata. Polska jest przykładem wewnętrznej zwartości w wielkim dziele pokojowego budownictwa, opartego na przyjaznej współpracy z innymi narodami, w pierwszym rzędzie z ostoją pokoju, wielkim Związkiem Radzieckim oraz z potężną — Chińską Republiką Ludową, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z bratnimi krajami demokracji ludowej.

W ciągu niewielu ostatnich miesięcy przeżyliśmy u nas w kraju szereg doniosłych wydarzeń. Nasza nowa Konstytucja jest wyrazem życia i pracy narodu, walczącego o dobro człowieka. Jest rzeczą wysoce znamienną, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie przewiduje możliwości wypowiedzenia wojny jakiemukolwiek krajowi. Czyn taki byłby przestępstwem przeciwko prawu. Natomiast walkę o pokój podnosi się do wysokości zasady polityki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Drugim doniosłym wydarzeniem jest umocnienie się jednolitego Frontu Narodowego. Jak wskazują wyniki wyborów do Sejmu, Polacy są jednomyślni, niezależnie od różnicy przekonań i poglądów, gdy idzie o sprawy zasadnicze, zawarte w Programie Frontu Narodowego. W sprawach podstawowych jesteśmy wszyscy zgodni i wszyscy jesteśmy gotowi wystąpić jednolicie w obronie naszych zdobyczy, w obronie niezawisłości i suwerenności naszego kraju. Jesteśmy zgodni z Programem Frontu Narodowego w sprawie konieczności obrony i utrzymania pokoju świata.

Delegacja polska na Kongres Wiedeński, którą dziś wybieramy, wystąpi na nim z pełnią przeświadczenia, że za nią stoi cały naród, że reprezentuje ona jedność tego narodu, który zawsze walczył o wolność i niezawisłość naszą i waszą.

W dobie dzisiejszej widoki powodzenia akcji pokojowej są duże. Ludzkość ma dość „zimnej wojny", dość nędzy i niepokoju, wywołanego wciąż rosnącymi zbrojeniami, bezrobociem, niepewnością jutra, upośledzeniem człowieka pracy w jego elementarnych prawach i elementarnej godności. Walkę o pokój można i trzeba wygrać. Ale oznacza to, że właśnie w chwili obecnej musimy rzucić na szalę wielki wysiłek, aby ją przeważyć na stronę pokoju. Naszą pracę codzienną, naszą walkę o wykonanie Planu 6-letniego, nasze piękne zdobycze we wszystkich dziedzinach życia państwowego, powinniśmy pomnożyć jeszcze bardziej, albowiem waga Polski w światowym ruchu pokoju będzie tym większa, im kraj nasz będzie silniejszy gospodarczo i bardziej zwarty ideologicznie.

W poczuciu naszej jedności, naszego umiłowania twórczej, pokojowej pracy prosimy naszych delegatów na Kongres Narodów, aby ponad głowami podżegaczy wojennych przekazali wszystkim narodom świata nasze braterskie pozdrowienia.

NARÓD ALBAŃSKI

radośnie obchodził ósmą rocznicę wyzwolenia kraju

Defilada wojskowa w Tiranie

TIRANA, 30.11.

Dnia 29 listopada z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Albanii odbyła się w Tiranie defilada wojskowa i manifestacja ludności pracującej.

O godzinie 9 rano na głównej trybunie, udekorowanej flagami państwowymi Albańskiej Republiki Ludowej i ZSRR, zajęli miejsca Enver Hodża, Omer Nishani, członkowie Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy, członkowie rządu, generałowie i oficerowie Armii Ludowej, a także członkowie radzieckiej delegacji rządowej.

Defiladę odebrał zastępca szefa sztabu głównego, generał Mairo Petrit Dume.

Ludność stolicy z entuzjazmem witała przedstawicieli swej bohaterskiej Armii Ludowej, mocno stojącej na straży granic ojczyzny i pokojowej pracy narodu albańskiego.

Następnie odbyła się manifestacja ludności pracującej.

Defilada wojskowa i manifestacja ludności trwały przeszło dwie godziny. W uroczystościach wzięła udział cała ludność stolicy Albańskiej Republiki Ludowej.

* * *

W przeddzień święta narodowego odbyła się w Teatrze Ludowym w Tiranie uroczysta akademia ludności pracującej.

Zebrani z wielką uwagą wysłuchali referatu zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Albanii, Mehmeta Szechu, wielokrotnie oklaskując słowa mówcy.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej, generał Galicki.

W atmosferze ogromnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst listu powitalnego do J. Stalina.



Po barbarzyńskim nalocie na Phenian

Mimo bestialskich nalotów, dokonywanych przez amerykańskich ludobójców, mimo potwornych zniszczeń i stosowania broni bakteriologicznej — bohaterski naród koreański na froncie i na zapleczu w sposób nieugięty walczy o swoje prawo do niezależnego bytu.

NA ZDJĘCIU: odgruzowanie dzielnicy mieszkaniowej Phenianu po barbarzyńskim nalocie.

Fot. — CAF

Przyspieszyć tempo orek zimowych

Apel min. J. Dąb-Kocioła do chłopów

WARSZAWA

Minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł w przemówieniu radiowym, wygłoszonym 30 listopada br., zaapelował do rolników, aby przyspieszyli tempo wykonywania orek zimowych, utrudnionych i opóźnionych — podobnie jak zbiór okopowych przez długotrwałe opady.

Minister podkreślił na wstępie przemówienia, że obecnie, kiedy wykopki buraków cukrowych są już na ukończeniu, cały wysiłek należy skierować na wywózkę tych buraków cukrowych do cukrowni, a następnie na wykonanie orek zimowych na tych wszystkich polach, na których będą siane zboża jare lub sadzone rośliny okopowe.

W niektórych województwach orki zimowe są poważnie zaawansowane. W woj. łódzkim np. chłopi zaorali prawie 85 proc. obszaru przeznaczonego pod orkę zimową.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Dąb-Kocioł wskazał na ogromne znaczenie orek zimowych, w przygotowaniu gleby pod zasiewy wiosenne. Mówca przytoczył przykład Związku Radzieckiego, gdzie orki zimowe od dawna uznane są powszechnie jako konieczny warunek uzyskania wyższych plonów.

Kończąc swoje przemówienie, min. Dąb-Kocioł zwrócił się do rolników z apelem: „Przyspieszcie orki zimowe. Mimo spóźnionej pory można jeszcze orać. Można będzie orać do samych mrozów. Nawet przy kilkustopniowych mrozach, gdy wierzchnia warstwa ziemi zmarznie na kilka centymetrów, gdy spadnie niewielki śnieg. Orać można jeszcze w grudniu. Orać należy dotąd, dopóki pług odwala skibę. Dołóżcie więc starań, żeby nawet najmniejszy kawałek ziemi, nie zasiany jesienią, był zaorany głęboko jeszcze przed zimą".

Krajowa narada remontowa zakończyła obrady

WARSZAWA, 30. 11. — W drugim dniu obrad krajowej narady remontowej zakończyły prace komisje resortowe. Ich przewodniczący złożyli sprawozdania i wnioski na posiedzeniu plenarn.m.

W czasie ożywionej dyskusji uczestnicy narady omówili wysunięte przez komisje węzłowe zagadnienia dotyczące poszczególnych działów gospodarki w dziedzinie remontów.

Dyskusję podsumował przewodniczący narady, minister Energetyki — Jaszczuk.

Zebrani przyjęli przedstawiony przez główną komisję wnioskową projekt rezolucji, który precyzuje zadania służb remontowych.

Uczestnicy narady postanowili *wysłać listy do Prezesa* Rady Ministrów Bolesława Bieruta i do Wszechzwiązkowej Rady Stowarzyszeń Inżyniersko - Technicznych w ZSRR.

Amerykańska maszynka do głosowania znów zawiodła

Jeszcze jedna porażka imperialistów w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK, 30. 11.

Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ w dniu 28 listopada kontynuowana była dyskusja nad hinduskim projektem rezolucji w *sprawie repatriacji jeńców* wojennych w Korei. Główna uwaga wszystkich mówców zwrócona była jednak na poprawki radzieckie do tego projektu.

Delegat Burmy oświadczył, że powstrzyma się od głosowania nad poprawkami radzieckimi na tej podstawie, że „nie pasują" one rzekomo do tekstu projektu rezolucji Indii.

Minister spraw zagranicznych Iraku, Dżemali, zmuszony był stwierdzić, że poprawki radzieckie zawierają „bardzo trafne myśli".

Przemawiający następnie brytyjski podsekretarz stanu w Foreign Office, Lloyd, oznajmił, że jego delegacja będzie głosowała przeciwko poprawkom radzieckim i dodał cynicznie, że działań wojennych w Korei nie należy przerywać dopóty, dopóki nie zostanie rozwiązany problem jeńców wojennych. Lloyd zademonstrował w ten sposób, że zwolennicy hinduskiego projektu rezolucji nie myślą nawet o zaprzestaniu działań wojennych w Korei.

Wynurzenia Achesona i Edena na temat rzekomej niemożliwości przerwania tych działań wojennych powtarzali następnie przedstawiciele Unii Południowo - Afrykańskiej, Boliwii, Salwadoru i San Francisco.

Z kolei zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej, A. Wyszyński. Obecni wysłuchali jego mowy z wielką uwagą. Minister Wyszyński stwierdził, że autorzy i obrońcy hinduskiego projektu rezolucji, przewidując nieuniknione fiasko, podejmują już obecnie próby przerzucenia odpowiedzialności za to fiasko z winnego na niewinnego.

Mówca podkreślił, że próby te nie powiodą się, ponieważ światowa opinia publiczna dobrze wie, kto jest rzeczywistym winowajcą wojny w Korei. Wielkie wrażenie na zebranych wywarła ta część przemówienia Wyszyńskiego, w której, odpowiadając krytykom propozycji radzieckich, wyjaśnił on znów istotę i znaczenie radzieckich poprawek do hinduskiego projektu rezolucji.

Pod koniec piątkowego posiedzenia przedstawiciele bloku amerykańsko - angielskiego ponowili próby jak najszybszego przejścia do głosowania nad rezolucją Indii. Przedstawiciel Indii, Menon, oświadczył, że nie jest jeszcze gotów do udzielenia odpowiedzi na uwagi w sprawie jego projektu i że delegacja hinduska musi uprzednio pokonsultować się ze swoim rządem. Wobec tego Menon prosił o odroczenie obrad do 1 grudnia.

Wniosek Indii został uchwalony większością 27 głosów. Za wnioskiem głosowały delegacje ZSRR, Polski, USRR, Czechosłowacji, BSRR, Indii Indonezji, Iraku i szeregu innych krajów. Przeciwko wnioskowi głosowały 24 delegacje, *w tym delegacje USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Unii* Południowo - Afrykańskiej, Kanady, Belgii, Holandii. Siedem delegacji powstrzymało się od głosowania.

Skład Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

PRZEWODNICZĄCY: **Iwaszkiewicz Jarosław** — literat. CZŁONKOWIE PREZYDIUM: **Andrzejewski Jerzy** — literat, **Deperasiński Ryszard** — sekretarz ZZP, **Dłuski Ostap** — członek Światowej Rady Pokoju, **Dworakowska Helena** — sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet, **Góralski Władysław** — działacz społeczny, **Horodyński Dominik** — publicysta, działacz katolicki, **Infeld Leopold** — profesor, wiceprzewodniczący Św. Rady Pokoju, **Kuratowski Kazimierz** — profesor UW, **Kłosiewicz Wiktor** — przewodniczący CRZZ, członek Św. Rady Pokoju, **Kruczkowski Leon** — literat, członek Św. Rady Pokoju, **Kętrzyński Wojciech** — działacz katolicki, **Kulczyński Stanisław** — profesor Uniw. Wrocławskiego, **Krygier Alfred** — dyrektor admin. Instytutu Matematycznego, **Kacprzak Marcin** — profesor Akademii Med. w W-wie, **Maniakówna Maria** — działacz ZSL, **Mazur Janina** — chłopka z woj. lubelskiego, **Markow Józef** — murarz z Warszawy, **Ozga-Michalski Józef** — przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej, **Osmańczyk Edmund** — literat, **Panufnik Andrzej** — kompozytor, **Strzałkowski Tadeusz** — sekretarz ZG ZMP, **Skibniewski Zygmunt** — architekt, **Starewicz Artur** — działacz społeczny, **Trepczyński Stanisław** — pracownik, sekretarz PKOP, **Wasilkowska Zofia** — wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet, członek Światowej Rady Pokoju, **Wierzbicki Witold** — profesor Politechniki Warszawskiej, wiceprezes PAN, prezes NOT, członek Św. Rady Pokoju, **Zachwatowicz Jan** — profesor Politechniki Warszawskiej, **Żukrowski Wojciech** — literat.



Truman do Eisenhowera: — Tu są klucze. Pilnuj jej tak samo dobrze, jak ja to czyniłem...

(„Frischer Wind")

Pogłębić i rozszerzyć pracę masowo-polityczną w mieście i na wsi

Plenum Zarządu Głównego LK

WARSZAWA, 30. 11. — Dnia 29. XI. odbyło się w Warszawie posiedzenie prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Obradom przewodniczyła przewodnicząca LK, Alicja Musiałowa. Tematem obrad była ocena udziału organizacji Ligi Kobiet w kampanii przedwyborczej oraz nakreślenie zadań na najbliższy okres.

Obszerny referat, wygłoszony przez sekretarza Zarządu Głównego — Dworakowską, oraz dyskusja wykazały, że kobiety, a w szczególności członkinie Ligi Kobiet, brały żywy udział w kampanii przedwyborczej i szeroko współpracowały przy tworzeniu Komitetów Frontu Narodowego, wchodząc w ich skład jako aktywne i ofiarne działaczki społeczne.

Po dyskusji Prezydium Zarządu Głównego podjęło jednomyślnie uchwałę, w której stwierdzono m. in., że naczelnym zadaniem stojącym na obecnym etapie przed Ligą Kobiet jest pogłębienie treści i rozszerzenie zasięgu pracy masowo-politycznej w mieście i na wsi. Konieczne jest wzmocnienie działalności LK w dziedzinie włączania do pracy w produkcji, a zwłaszcza w nowych zawodach, kobiet dotychczas nie pracujących zawodowo.

Uchwała wzywa wszystkie ogniwa LK do nawiązania jak najściślejszego współdziałania z Komitetami Frontu Narodowego oraz zacieśnienia współpracy z radami narodowymi.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie Kongres powołał komisję redakcyjną dla opracowania projektu rezolucji Kongresu, komisję matkę dla ustalenia projektu składu delegacji polskiej na Kongres Narodów w obronie pokoju w Wiedniu oraz projektu nowego składu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po wyborze komisji, sekretarz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Ryszard Deperasiński, złożył sprawozdanie z działalności polskiego ruchu obrońców pokoju w okresie ostatnich dwóch lat.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Po zakończeniu dyskusji Kongres przystąpił do wyboru delegacji na Kongres Narodów w obronie pokoju, który odbędzie się w Wiedniu. Zaproponowany w imieniu komisji-matki przez znakomitego pisarza, Jerzego Andrzejewskiego, skład delegacji został przyjęty gorącymi oklaskami.

Również jednomyślnie dokonano wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie zaproponowanym w imieniu komisji-matki przez red. Dominika Horodyńskiego.

Z kolei poseł Maria Jaszczukowa odczytała projekt rezolucji II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Rezolucja uchwalona została wśród burzliwych oklasków.

Również jednomyślnie uchwalili zebrani depeszę do uczestników IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która w dniu 2 grudnia rozpocznie obrady w Moskwie.

Po zakończeniu obrad odbyło się posiedzenie nowo wybranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Posiedzenie zagaił Leon Kruczkowski. Stwierdził on, że w chwili przystąpienia do wyboru przewodniczącego PKOP myśli jego członków kierują się ku osobie dotychczasowego przewodniczącego, prof. Jana Dembowskiego. Prof. Dembowski jednakże powołany został na wysokie stanowisko państwowe: jest marszałkiem Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zastępcą przewodniczącego Rady Państwa jak również — przewodniczącym Polskiej Akademii Nauk i czynnym działaczem w szeregu organizacji społecznych i naukowych. Te niezwykle poważne obowiązki nie pozwalają prof. Dembowskiemu pełnić w dalszym ciągu odpowiedzialnej funkcji.

Przewodniczącym wybrany został jednomyślnie Jarosław Iwaszkiewicz. Dokonano również wyboru prezydium PKOP.

O racjonalną gospodarkę węglem

II ogólnokrajowa narada palaczy przemysłu włókienniczego

W sobotę w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbyła się II ogólnokrajowa narada palaczy przemysłu włókienniczego, w czasie której podsumowano dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie racjonalnej gospodarki węglem oraz wytyczono zadania na przyszłość.

W naradzie udział wzięli: wiceminister Przemysłu Lekkiego — tow. Jóźwiak, przedstawiciel CRZZ — tow. Szymczyk oraz przodujący palacze kotłowi, technicy i inżynierowie.

Obradom przewodniczył sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, tow. Aniołkiewicz.

Referat wygłosił starszy inspektor węglowy Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, ob. Kalinuszkin.

W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu uczestników narady, zwracając uwagę na istniejące jeszcze na odcinku gospodarki paliwem niedociągnięcia i braki. Przede wszystkim podkreślano konieczność upowszechnienia ruchu racjonalizatorskiego oraz potrzebę stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych zarówno palaczy, jak i personelu technicznego. Wskazywano także na częste marnotrawstwo pary i energii w oddziałach produkcyjnych oraz na dość liczne wypadki nieprzestrzegania przepisów o bezpieczeństwie pracy i higienie w poszczególnych kotłowniach.

Z wypowiedzi przebijała troska o dalsze zmniejszenie zużycia paliwa. Palacze, technicy i inżynierowie przyrzekali, iż będą się starać spalać więcej niż dotąd mułu i miału węglowego, aby w ten sposób ograniczyć zużycie sortymentów droższych.

Zabierając głos w czasie dyskusji wiceminister Przemysłu Lekkiego, tow. Jóźwiak, zwrócił uwagę na konieczność opracowania ścisłych norm zużycia węgla w kotłowniach, na przestrzeganie remontów kapitalnych oraz konserwację kotłów i urządzeń cieplnych. — W walce z nadmiernym zużyciem węgla — stwierdził tow. Jóźwiak — muszą brać udział wszystkie załogi i kierownictwa zakładów. Dotychczas uzyskane na tym polu osiągnięcia winny stać się bodźcem do dalszego wzmożenia wysiłku. Musimy brać przykład z palaczy przemysłu wełnianego, którzy w III kwartale ogólnokrajowego współzawodnictwa uzyskali najwyższe oszczędności, zdobywając dzięki temu proporzec przechodni. Łącznie palacze zatrudnieni w przemyśle włókienniczym w III kwartale br. zmniejszyli zużycie węgla o 26.362 tony, osiągając obniżkę kosztów własnych na sumę ponad 1.323.000 zł.

Na zakończenie narady uczestnicy jej wysłali list do Prezesa Rady Ministrów, towarzysza Bolesława Bieruta, w którym piszą o uzyskanych osiągnięciach oraz zobowiązują się do dalszego nasilenia walki o racjonalną gospodarkę węglem.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych radziecko-francuskiego porozumienia handlowego

MOSKWA, 30. 11. — W dniu 28 listopada 1952 r. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, B. Podcerob, i ambasador Republiki Francuskiej w Związku Radzieckim, L. Joxo, dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych podpisanego 3 września 1951 r. przez rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad i rząd Republiki Francuskiej układu w sprawie stosunków handlowych między obu krajami i w sprawie statutu przedstawicielstwa handlowego Związku Socjalistycznych Republik Rad we Francji. Układ ten został ratyfikowany 31 października 1952 r. przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz 19 lipca 1952 r. przez prezydenta Republiki Francuskiej.

MARSZ WYDARZEŃ

Historia pewnej mapy

Jeden z zachodnio-niemieckich wydawców postanowił opracować i oddać do użytku publicznego mapę Niemiec w granicach z... 1937 roku. By zapewnić popularność, no, i zbyt projektowanej mapie, wydawca zwrócił się do bońskiego „ministra" komunikacji — Seebohma z prośbą o poparcie, proponując zarazem rozklejenie mapy na wszystkich stacjach kolejowych.

Seebohm odmówił poparcia, a dlaczego, wyjaśnił to w liście do wydawcy. „Jestem bardzo rozczarowany — pisał adenauerowski „dygnitarz" — że ograniczył się pan tylko do terenów, które zgodnie z traktatem wersalskim, należały przed ostatnią wojną do Niemiec, pozostawił pan natomiast poza linią granic zachodnią część Górnego Śląska (!), niemiecki okręg Poznania (!) i Prus zachodnich (!), jak również całe Sudety (!)... Nie można, moim zdaniem pod hasłem mapy: „Czego nie wolno nam zapominać?" — przeczyć temu, co było, jest i będzie niemieckie (!), nawet wtedy, jeśli to nie należało do państwa niemieckiego w latach 1919 — 1938"...

Jak wynika z treści listu, wilcze apetyty bońskiego neohitlerowca i rewizjonisty wymierzone są nie tylko przeciwko naszym Ziemiom Odzyskanym, lecz nawet przeciwko tym obszarom, które przyznał Polsce traktat wersalski. Nie można wątpić, że „nieoficjalnie" bezczelny hakatysta — Seebohm, podobnie, jak cała adenauerowska zgraja, myśli już o jakiejś nowej „Generalnej Guberni", w której mógłby zająć stanowisko nieboszczyka Franka.

Takie są „wytyczne" polityki Adenauera wobec Polski — polityki inspirowanej i popieranej przez imperialistów amerykańskich i korzystającej z ostentacyjnych „błogosławieństw" Watykanu.

„Wspólnota interesów"

W Kolonii (Niemcy zachodnie) powstało zrzeszenie pn. „Wspólnota interesów osób zamieszkujących bunkry".

Wiadomości zakrawające na ponurą groteskę, mają przecież realne uzasadnienie. Chodzi o to, że znaczna część mieszkańców pięknego nadreńskiego miasta gnieździ się dotychczas w piwnicach i schronach wojennych, ponieważ reżim Adenauera, wydając olbrzymie sumy na utrzymanie wojsk okupacyjnych i przygotowania militarne, nie ma pieniędzy, czasu ani chęci, by zająć się budownictwem mieszkaniowym i zwalczaniem plagi bezdomności.

Wobec całkowitej bierności powołanych władz, organizatorzy tej niezwykłej „Wspólnoty interesów" zamierzają drogą energicznych i solidarnych wystąpień zmusić władze, by — obok troski o zapasy „mięsa armatniego" wykazały też nieco dbałości w stosunku do najistotniejszych potrzeb bezdomnych mieszkańców.

B.

Wykonuje ponad 220 proc. normy



Henryk Swaczyna, jeden z przodujących robotników brygady obróbki ręcznej w Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych, z honorem zrealizował zobowiązania na cześć 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wykonuje on stale ponad 220 procent normy, dając produkcję wysokiej jakości.

Równać do przodujących zakładów

Aktywny, masowy, pełen ambicji i entuzjazmu udział we współzawodnictwie socjalistycznym na cześć wyborów oraz XIX Zjazdu KPZR wykazał, że z głęboką świadomością głosowaliśmy nie tylko kartką wyborczą, ale czynem produkcyjnym poparliśmy piękny i porywający Program Frontu Narodowego, program pokoju i szczęścia narodu. Każdy z nas zrozumiał, że „walka o pokój zawisłaby w próżni, przekształciłaby się w pusty frazes... gdybyśmy nie wiązali tej walki z codzienną naszą pracą, gdybyśmy oderwali zadania obrony pokoju od walki o realizację naszego Planu 6-letniego". (Bierut).

Klasa robotnicza Łodzi i województwa w pełni wykazała, że gotowa jest oddać swe myśli, zapał i siły walce o zwycięskie wykonanie planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju Polski Ludowej.

Obok nieustannie przodujących włókniarzy ZPB im. Dzierżyńskiego — wysuwają się dziś na czoło odstające dawniej zakłady. Załoga Zakładu „B" ZPB im. Stalina nie tylko wykonała z nadwyżką plan w październiku, ale i w listopadzie, utrwalając w ten sposób osiągnięcia Czynu Wyborczego.

Wspaniałe wyniki produkcyjne osiągnęły również w listopadzie tkaczki z Zakładu „C" ZPB im. Stalina, wykonując powyżej 103 proc. planu, a załoga przędzalni w Zgierzu „ciągnie" nieprzerwanie w górę do 108 proc., zdobywając tytuł najlepszej przędzalni w przemyśle bawełnianym.

Dobre wyniki w walce o plan uzyskuje również załoga przędzalni cienkoprzędnej ZPB im. 1 Maja, która w ciągu 7 miesięcy pozostawała w tyle, a dziś, po zrealizowaniu planu listopadowego, nabiera coraz większego rozmachu, uzyskując 107,7 proc. planu. Na zaszczytne miano przodującej fabryki zasługuje dziś załoga ZPB im. Liebknechta, zwłaszcza tkalnia, która 29 listopada zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji.

Te piękne wyniki osiągają nasi robotnicy dzięki lepszej organizacji pracy, pełnemu wykorzystaniu mocy produkcyjnej maszyn, sprawniejszym remontom, zmniejszeniu absencji, a przede wszystkim dzięki świadomości wielkich celów, nakreślonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Jednakże obok przodujących zakładów, które na fali realizacji zobowiązań potrafiły skutecznie nadrobić zaległości i wysunąć się do przodujących pozycji, są również zakłady, pozostające w tyle. Poważnie odbiegły od swoich możliwości ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Kunickiego, przędzalnia średnioprzędna w Ozorkowie, przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Waltera, Łódzka Tkalnia i inne.

Obecnie, kiedy liczba przedsiębiorstw przekraczających swoje plany zwiększa się z każdym dniem, braki w pracy zakładów zacofanych uwidoczniają się ze szczególną wyrazistością. A przecież kto, jak kto, ale Wy — towarzysze dyrektorzy, działacze partyjni i związkowi wspomnianych zakładów, wiecie najlepiej, że warunki produkcji u Was kształtują się podobnie, jak w przodujących zakładach. Również i u Was pracują ci sami ofiarni, oddani Polsce Ludowej robotnicy, pragnący rozkwitu naszej ojczyzny, szczęścia i radości dla swych dzieci; są te same realne możliwości wykonania planów. W zakładach Waszych plany mogą i powinny być wykonane.

Trzeba tylko — jak to uczyniono w ZPB im. Stalina i w innych przodujących obecnie zakładach — wzmóc pracę uświadamiającą nad zwiększeniem wielowarsztatowości, więcej czuwać nad przyśpieszeniem remontów maszyn i nad ich sprawnością.

Trzeba, żeby sukcesy współzawodnictwa, osiągnięte w wielkich dniach kampanii wyborczej, narastały z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, żeby znikli z oddziałów „amatorzy odpoczynku", żeby każdy członek partii, każdy związkowiec, ZMP-owiec, inżynier i technik był czynnym uczestnikiem socjalistycznego współzawodnictwa, żarliwym bojownikiem o wykonanie planu.

Kto dziś osiągnął zwiększenie produkcji, a nie utrwalił swego sukcesu, może go jutro stracić. Zwycięzca na jeden dzień — to nie zwycięzca. Stała troska o dzień jutrzejszy, o ulepszenie produkcji, o jak najlepsze wykorzystanie urządzeń, o jak najlepsze rozstawienie kadr roboczych i inżynieryjno - technicznych, o wykonanie planów co godzina i co dzień, przy każdym stanowisku roboczym, o wykonanie planów każdej sali, oddziału, całej fabryki — oto jedyna i niezawodna droga do sukcesów.

* * *

Toczymy upartą, ambitną, szlachetną bitwę o plan, o dobrobyt, o to, by więcej było maszyn i węgla, tkanin i odzieży, zboża i mięsa, szkół i uniwersytetów, kin i teatrów, domów i pałaców kultury. W tej bitwie musimy zwyciężyć i zwyciężymy, trzeba jednak wykorzystać każdą godzinę i minutę naszej pracy, nie marnując ich i nie tracąc w sposób bezproduktywny.

Pracujemy dla siebie, dla przyszłości naszych dzieci, dla naszej ojczyzny ludowej. Kraj nasz jest jednym z oddziałów „szturmowej brygady" — wielkich budowniczych socjalizmu. Przed nami bojowe zadanie 1952 roku: WYRÓWNAĆ SZEREGI DO PRZODUJĄCYCH ZAKŁADÓW!

NAPRZÓD DO WALKI O PEŁNE WYKONANIE PLANU TRZECIEGO ROKU SZEŚCIOLATKI!

J. AD.

ŻYCIE PARTII

Zespół szkolenia partyjnego studiuje materiały XIX Zjazdu KPZR

Maleńkie pomieszczenie, oddzielone przepierzeniem od hali fabrycznej, zapełnione jest do ostatniego miejsca. Odbywa się tu zebranie szkoleniowe zespołu II stopnia przy Tkalni-Centrali ZPB im. J. Marchlewskiego. W salce panuje niesamowite gorąco i tłok. Całe pomieszczenie dygoce w takt pracy maszyn, zagłuszających słowa wykładowcy.

Tow. Włodzimierz Stelmasiak wygłasza wykład na temat sytuacji międzynarodowej w świetle materiałów XIX Zjazdu KPZR. Mimo wyraźnie nieodpowiednich warunków, w jakich odbywa się szkolenie, słuchacze wykazują duże zainteresowanie tematem, z uwagą przysłuchują się słowom wykładowcy.

Włodzimierz Stelmasiak prawidłowo ujmuje temat, opierając się na uprzednio przygotowanym konspekcie. Brakiem, który wpływa na zbytnią monotonność wykładu, jest to, że nie przytacza on przykładów, które zilustrowałyby omawiane przezeń zagadnienia.

Ocena sytuacji międzynarodowej to zagadnienie, wymagające poważnego przemyślenia, usystematyzowania zdobytych wiadomości, aby można z nich było wysnuć właściwe wnioski. Nie wystarczy więc słuchać wykładu, trzeba notować wiadomości podane przez wykładowcę. Tymczasem żaden z uczestników zajęcia nie prowadzi notatek. Zresztą, trudno się dziwić. Ciasnota pomieszczenia, w którym odbywa się szkolenie, huk maszyn, uniemożliwiający skupienie się nad przerabianym tematem, bardzo utrudniają notowanie wykładu. Dlatego dyskusja, która powinna się wywiązać po zakończeniu wykładu, sprowadza się jedynie do wystąpień dwu osób.

Wykładowca nie potrafił zachęcić pozostałych uczestników zajęcia do zabrania głosu. Nie zadawał pytań, ani nie formułował problemów, które mogłyby wywołać dyskusję.

Wystąpienia tow. tow. Janiny Kędziak i Kazimierza Różyckiego zawierały wiele słusznych spostrzeżeń. Mówili oni o pokojowej polityce Związku Radzieckiego, o pogłębiającym się kryzysie systemu kapitalistycznego i innych zagadnieniach, związanych z tematem zajęcia. Jednak popełnili oni również kilka błędów, wyrażając się nieściśle, bądź mylnie interpretując pewne myśli zawarte w wykładzie. Obowiązkiem wykładowcy jest sprostować wszystkie nieścisłości czy błędne sformułowania, występujące w wypowiedziach słuchaczy. Tow. Stelmasiak jednak w swym podsumowaniu nie ustosunkował się do wystąpień dyskutantów. Nie wyjaśnił, że w ich wypowiedziach zaistniały pewne nieścisłości.

Przebieg zajęcia szkoleniowego w zespole II stopnia przy Tkalni-Centrali ZPB im. Marchlewskiego ujawnił braki, jakie z pewnością spotkać można na terenie wielu zespołów szkolenia partyjnego w różnych zakładach pracy. Dlatego wnioski, wypływające z tego zebrania szkoleniowego, pomogą również w ulepszeniu pracy innych zespołów szkoleniowych.

41 osób w jednej grupie szkoleniowej — to stanowczo zbyt duża ilość. Zespół nie powinien liczyć więcej niż 20—25 słuchaczy. Pomoże to głębiej studiować omawiane na zajęciach szkoleniowych zagadnienia i wciągnąć do aktywnej pracy w zespole wszystkich uczestników szkolenia. W ZPB im. Marchlewskiego istnieje możliwość dokonania podziału zbyt licznych zespołów i utworzenia z nich grup o właściwej ilości słuchaczy.

Niezwykle ważnym obowiązkiem, spoczywającym na egzekutywie podstawowej organizacji partyjnej, jest zaopatrzenie uczestników szkolenia w materiały, niezbędne dla przygotowania się do zajęcia szkoleniowego. Do tej pory uczestnicy szkolenia w ZPB im. Marchlewskiego nie korzystają z żadnych materiałów szkoleniowych, co, rzecz jasna, ujemnie odbija się na przebiegu zajęć.

Zadaniem wykładowcy jest wciągnięcie do udziału w dyskusji nad przerabianym tematem jak największej ilości uczestników zajęcia.

Jeśli chodzi o tow. Stelmasiaka, to nie ma wątpliwości, że jest on w stanie poprowadzić w sposób właściwy zajęcia szkoleniowe i usunąć usterki, jakie wystąpiły na poprzednich zajęciach zespołu.

Szkolenie partyjne, podnoszenie poziomu ideologicznego członków partii, a w chwili obecnej szczególnie studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR stanowi jedno z centralnych zadań, stojących przed naszą partią. Dlatego każde zajęcie szkoleniowe winno być skrupulatnie ocenione, aby wnioski wyciągnięte z oceny pozwoliły na jak najlepsze wypełnienie zadań, stojących przed armią wykładowców szkolenia partyjnego.

A. ALBRECHT

Szerzej propagować i analizować ruch współzawodnictwa

Zagadnienie współzawodnictwa jest częstym tematem korespondencji z łódzkich zakładów pracy. W trosce o należyty przebieg i rozwój tego ruchu, będącego dźwignią walki o plan, korespondenci fabryczni dzielą się swymi spostrzeżeniami o osiągnięciach jak również niedomaganiach w tym zakresie.

— Choć w Zakładach im. Waryńskiego objętych jest ruchem współzawodnictwa 85 proc. załogi, to nie może nas ta cyfra zadowalać — pisze Wojciech Podgórski. — Aby pozyskać całą załogę trzeba stale i systematycznie zapoznawać ją z wynikami osiągniętymi przez robotników i zespoły współzawodniczące, podawać nazwiska przodowników na tablicach w salach produkcyjnych. Suche komunikaty, ogłaszane raz na kwartał, nie wystarczają. Cała załoga powinna wiedzieć natychmiast o sukcesie wysuwającego się na czoło zespołu.

To samo zagadnienie porusza tow. Wacław Góra z ZPB im Liebknechta. Zbyt rzadko ukazują się „Błyskawice" z wynikami pracy przodowników i robotników, którzy wysunęli się w szlachetnej walce o plan.

Wiele braków w odniesieniu do ruchu współzawodnictwa notuje w swej korespondencji tow. Józef Gronczewski z Zakładów Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych: Jedynie 53,4 proc. załogi włączyło się do akcji współzawodnictwa — pisze tow. Gronczewski. — Jedną z przyczyn jest niewłaściwa praca komisji, która zbiera się raz na kwartał, aby rozdzielić nagrody. Oczywiście, że podczas jednego posiedzenia nie jest ona w stanie wniknąć w istotę zagadnienia i zanalizować wyników. W naszym zakładzie kryteria oceny są bardziej złożone, niż w innych fabrykach, ze względu na różnorodny asortyment. Komisja nie interesuje się dostatecznie pracą referenta współzawodnictwa, nie analizuje również na posiedzeniach przyczyn odpadnięcia szeregu pracowników z grona współzawodniczących.

Trzeba więc, aby komisje współzawodnictwa usunęły jak najszybciej usterki swej pracy, aby szerzej propagowały osiągnięcia przodowników produkcji, aby dokładniej analizowały wyniki ruchu współzawodnictwa — tej podstawy naszych osiągnięć produkcyjnych.

NASI KORESPONDENCI piszą

Wzmóc walkę o jakość produkcji w ŁZPO im. Fornalskiej

Minął już dawno okres, gdy głównym zagadnieniem stawianym przez załogę ŁZPO im. Fornalskiej była tylko ilość wykonywanej produkcji. Wymagania odbiorcy na obecnym etapie powodują konieczność wzmożenia sprawności i dokładności pracy aparatu kontrolnego produkcji.



Jak nasze zakłady przystosowały się do tych żądań odbiorcy? Kontrola jakości jest trzystopniowa. Wstępna kontrola dotyczy surowca. Sprawdzanie jakości produkcji rozpoczyna się w fazie kontroli półfabrykatów, przed ich przesyłaniem do wykończenia. Ostatni etap, to kontrola końcowa, przeprowadzana przez brakarzy gotowej produkcji.

Nad pracą brakarzy czuwają kontrolerzy, którzy klasyfikują produkcję odrzuconą przez brakarzy.

Dzięki sprawnej pracy całego aparatu kontroli technicznej uzyskaliśmy następujące wskaźniki jakości produkcji: we wrześniu br. wyprodukowano 98,59 proc. produkcji I gat., w październiku zaś 97,87 proc. I gat. Stan ten nie może nas jednak zadowalać.

Kierownik działu kontroli technicznej, tow. Kazimiera Małecka, stwierdza, że najbardziej utrudniają pracę błędy farbiarskie i wykończalnicze, których przy wykrawaniu niesposób ominąć. Trzeba jednak stwierdzić, że większa część produkcji II i III gatunku powstaje właśnie wskutek błędów konfekcyjnych.

Nad podniesieniem jakości produkcji szeroko dyskutowano na naradzie roboczej całej załogi w ubiegłym miesiącu. Postanowiono zwrócić szczególną uwagę na właściwe kompletowanie części.

Zobowiązania podjęte na cześć XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wyborów do Sejmu przyniosły poprawę jakości produkcji. Na przykład zespół 46-48 spowodował w sierpniu 807 poprawek, a w październiku tylko 259.

Poważny wpływ na wzrost jakości produkcji ma systematycznie prowadzone szkolenie szwaczek. W październiku wyszkolono 22 niewykwalifikowane robotnice oraz podniesiono kwalifikację 38 szwaczek metodą inżyniera Kowalewa.

Zagadnienie poprawy jakości produkcji było kilkakrotnie dyskutowane na zebraniach partyjnych. Jednak konkretnych wniosków nie podjęto. Również rada zakładowa jeszcze zbyt mało uwagi poświęca temu zagadnieniu. Organizacja ZMP także zaniedbała zupełnie sprawę jakości, nie omawiając jej na zebraniach młodzieży, która stanowi u nas poważny odsetek załogi.

Należy więc jak najrychlej przystąpić, śladem przodujących zakładów, do wprowadzenia społecznej kontroli jakości produkcji.

STEFAN SZURMAK
ŁZPO im. Fornalskiej

Maszyny to nie wszystko

Kierownictwo Łódzkich Zakładów Obuwia wystąpiło w ubiegłym roku do Centralnego Zarządu Przemysłu Obuwniczego ze słuszną inicjatywą przejścia z produkcji ręcznej na produkcję zmechanizowaną. Sprowadzono maszyny i zainstalowano je w dwóch oddziałach. Nie stworzono jednak odpowiednich warunków dla normalnego funkcjonowania zakładu. Nie przygotowano, po pierwsze — kadr wykwalifikowanych robotników, umiejących posługiwać się skomplikowanymi urządzeniami. Po wtóre — pozostawiono zakład bez zaplecza technicznego, to jest bez bazy remontowej oraz mechaników.

Utrudniało to ruszenie „pełną parą" produkcji na automatach. Nic też dziwnego, że od pierwszej chwili nastąpiło załamanie planu, ponieważ ani kierownictwo zakładu, ani załoga nie byli przygotowani do zmechanizowanej produkcji. Zdobywanie umiejętności obsługiwania ćwiekarek, dublarek, przeszywaczek i innych maszyn pozostawiono samym pracownikom. Pomimo że 11 tys. zł przeznaczono na szkolenie zawodowe, dyrekcja nie zorganizowała ani jednego kursu. Nie prowadzono też szkolenia przywarsztatowego. Wysłano wprawdzie około 25 pracowników do pokrewnych zakładów, w celu przeszkolenia ich w wykonywaniu podstawowych czynności produkcyjnych, ale po powrocie nie wykorzystano ich jako instruktorów do przeszkolenia załogi. Nie zainteresował się tym ani wydział szkoleniowy Centralnego Zarządu Przemysłu Obuwniczego, ani też Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego. A przecież towarzysz Bierut na VII Plenum KC wyraźnie wskazywał, że „chodzi nam nie tylko o siłę roboczą, lecz o siłę roboczą wykwalifikowaną".

Rzecz jasna, że na skutek nieumiejętności obsługiwania maszyn zdarzały się częste defekty i postoje. Nie wykonywano planów miesięcznych, spadały zarobki, wzrosła fluktuacja. Ponad 300 osób w bieżącym roku zwolniło się z tych zakładów.

Z drugiej strony naprawa uszkodzonych maszyn nie mogła być sprawnie i szybko przeprowadzona z powodu braku mechaników oraz bazy remontowej. Poważniejszych remontów dokonywały inne zakłady. Remonty pochłonęły 45.308 zł w ciągu 10 miesięcy br.

Dlaczego Fabryka Obuwia odczuwa brak dobrych mechaników? Przede wszystkim dlatego, że zaszeregowano ich na stawkach dniówkowych t. zn. szewskich. Odeszli więc tam, gdzie można zarobić lepiej. Problem ten jest bolączką CZP Obuwniczego od trzech lat. W układzie zbiorowym nie przewidziano akordu dla mechaników.

Wniosek: Okręgowy Związek Zaw. Pracowników Przem. Skórzanego winien poczynić odpowiednie kroki w celu zakordowania fachowców wszędzie tam, gdzie istnieją ku temu możliwości.

Za niewykonanie planu I półrocza (87,6 proc.) i trzeciego kwartału (77,2 proc.), ponosi przede wszystkim winę kierownictwo fabryki. Nie dostrzegło ono wewnętrznych rezerw, które bezsprzecznie istnieją w fabryce. Nie upowszechniono tu przodujących metod robotników. A przecież Józefa Kładniak, Ernestyna Czajkowska, Hieronim Tuciński, Bogumił Werkowski, Pelagia Kałużka wykonują po trzy czynności, uzyskując 200 proc. normy. Tytuł najlepszego w zawodzie uzyskał Stanisław Olesiejuk. Władysława Szalczyńska pokazała rutynowanym szewcom, jak można zwiększyć produkcję obcasów, wykonując 170 par, zamiast 70. Leokadia Marczak z taśmy tzw. „Bebików" wykonuje 200 procent normy, sama ustawia maszynę i stosuje najracjonalniejsze ruchy przy poszczególnych czynnościach. W oddziale produkcji butów luksusowych, spośród 7 zespołów, najlepsze wyniki osiąga zespół Tomasza Samborskiego (460 proc. normy).

A zatem kierownictwo administracyjne, partyjne i związkowe nie upowszechniło przodujących metod pracy, które powinny stać się dorobkiem całej załogi. Błąd ten trzeba jak najszybciej naprawić. Obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz związkowych oraz zebrania partyjne poświęcone wyborom delegatów na konferencje dzielnicowe winny dopomóc do ujawnienia braków i niedociągnięć oraz do uzdrowienia sytuacji w Łódzkiej Fabryce Obuwia.

J. SZCZYGIELSKI

Z pomocą dla studiujących materiały XIX Zjazdu KPZR

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu

II.

Działanie podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu i podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu cechują dwie linie rozwoju ekonomicznego — linia nieprzerwanego wzrostu ekonomiki obozu socjalizmu i linia gnijącej ekonomiki kapitalizmu, miotającej się w kleszczach coraz bardziej pogłębiającego się ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Przytoczony fakt jaskrawo ilustrują następujące cyfry. W okresie od 1929 r. do 1951 r. produkcja przemysłowa ZSRR powiększyła się prawie 13-krotnie. W tym okresie w Stanach Zjednoczonych produkcja przemysłowa wzrosła 2-krotnie, w Anglii — o 60 proc., w szeregu zaś innych krajów Europy zachodniej przemysł wciąż jeszcze drepce wokół poziomu z roku 1929.

Szczególnie jaskrawo uwidaczniają się zasadnicze różnice działania podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu i podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu przy porównaniu materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących krajów kapitalistycznych i mas pracujących ZSRR.

W krajach kapitalistycznych materialny poziom życia mas pracujących katastrofalnie spada. Obecnie koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych wzrosły w porównaniu z rokiem 1939 prawie 3-krotnie, podatki bezpośrednio płacone przez ludność wzrosły w bieżącym roku budżetowym w porównaniu z rokiem budżetowym 1937—1938 (nawet przy uwzględnieniu deprecjacji pieniądza) przeszło 12-krotnie. We Francji i Włoszech realna płaca robotników w roku 1952 wynosi mniej niż połowę wartości przedwojennej, w Anglii — jest o 20 proc. niższa niż przed wojną. Podstawowe prawo ekonomiczne kapitalizmu prowadzi do wzmożonej względnej i bezwzględnej pauperyzacji robotników, do wzrostu bezrobocia i nędzy mas pracujących.

W Stanach Zjednoczonych istnieje co najmniej trzy miliony całkowicie bezrobotnych i dziesięć milionów częściowo bezrobotnych. We Włoszech i w Niemczech zachodnich bezrobocie przekracza poziom najcięższych lat światowego kryzysu gospodarczego, lat 1929—1933. W Japonii jest około 10 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych. Gwałtowne pogorszenie się sytuacji materialnej mas pracujących w krajach kapitalistycznych prowadzi do nieustannego narastania niezadowolenia w masach ludowych, do zaostrzania się sprzeczności klasowych.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu prowadzi do nieustannego wzrostu dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego ludzi pracy społeczeństwa socjalistycznego. Dochód narodowy w ZSRR, w odróżnieniu od dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych, całkowicie stanowi własność mas pracujących. W okresie od 1940 do 1951 roku dochód narodowy ZSRR wzrósł o 83 proc. Masy pracujące Związku Radzieckiego otrzymują dla zaspokojenia swych osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych około trzech czwartych dochodu narodowego, pozostała zaś część idzie na rozszerzenie produkcji socjalistycznej i na inne potrzeby ogólnopaństwowe i społeczne. Systematycznie wzrasta realna płaca robotników i urzędników oraz realne dochody chłopów.

W ZSRR realizuje się z roku na rok olbrzymie budownictwo mieszkaniowe i komunalne, przejawia się wielką troskę o ochronę zdrowia ludzi radzieckich, maleje śmiertelność, powiększa się przyrost naturalny. W ciągu ostatnich tylko trzech lat przyrost naturalny ludności ZSRR wyniósł 9 milionów 500 tysięcy osób. W Związku Radzieckim coraz szerzej rozwija się budownictwo kulturalne, szybko wzrasta poziom kulturalny mas pracujących miast i wsi.

Działanie podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu prowadzi do dalszego umocnienia społeczeństwa socjalistycznego do nieustannego rozkwitu wszystkich jego sił materialnych i duchowych. Zespolone wokół partii Lenina—Stalina masy pracujące Kraju Rad realizują wielkie zadania budownictwa komunistycznego.

Partia Komunistyczna opracowując plany na przyszłość, opiera się na znajomości praw ekonomicznych socjalizmu, na nauce o budownictwie społeczeństwa komunistycznego, opracowanej przez towarzysza Stalina.

Towarzysz Stalin uczy, że przejście do społeczeństwa komunistycznego może być zrealizowane tylko poprzez szereg etapów ekonomicznego i kulturalnego wychowania społeczeństwa, w ciągu których praca zostanie przekształcona w oczach społeczeństwa ze środka służącego wyłącznie utrzymaniu życia w pierwszą potrzebę życiową, zaś własność społeczna — w niewzruszoną i nietykalną podstawę istnienia społeczeństwa.

Aby przygotować rzeczywiste przejście od socjalizmu do komunizmu, należy, jak wskazuje towarzysz Stalin, uczynić zadość co najmniej trzem warunkom wstępnym. Trzeba, po pierwsze, zapewnić nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej, z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji, bez czego niemożliwa jest realizacja reprodukcji rozszerzonej.

Trzeba, po drugie, w drodze stopniowych przejść realizowanych z korzyścią dla kołchozów, podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, a cyrkulację towarów zastąpić, również w drodze stopniowych przejść, systemem wymiany produktów.

Trzeba, po trzecie, osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, ażeby członkowie społeczeństwa mieli możność uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, ażeby mieli oni możność swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu. Dopiero spełnienie tych warunków wstępnych łącznie stworzy realną podstawę dla przejścia od formuły socjalistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według pracy", do zasady komunistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb".

XIX Zjazd KPZR, biorąc za punkt wyjścia programowe tezy towarzysza Stalina, przyjął dyrektywy w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955, które przewidują nowy, potężny rozkwit wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, dobrobytu materialnego i kultury narodów.

Poziom produkcji przemysłowej w ciągu pięciolatki podniesie się w przybliżeniu o 70 proc. Oznacza to, że w roku 1955 objętość produkcji przemysłowej 3-krotnie przewyższy poziom z roku 1940. Przeciętne roczne tempo wzrostu globalnej produkcji przemysłowej wyniesie w ciągu pięciolatki w przybliżeniu 12 proc., w tym tempo wzrostu produkcji środków produkcji — 13 proc., a produkcji artykułów konsumpcyjnych — 11 proc.

Przeważający wzrost produkcji środków produkcji wyraża się w dalszym, potężnym rozwoju gałęzi przemysłu ciężkiego — czarnej i kolorowej metalurgii, przemysłu węglowego i naftowego. Szczególną uwagę przywiązuje się do elektryfikacji kraju. Opierając się na znanej tezie Lenina, że komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju, Partia Komunistyczna zapewnia wysokie tempo wzrostu wyposażenia gospodarki narodowej w energię elektryczną. W Związku Radzieckim rozwija się w niespotykanej dotychczas skali budownictwo wielkich elektrowni.

Jednym z najważniejszych zadań piątej pięciolatki jest dalszy rozwój radzieckiego przemysłu budowy maszyn jako podstawy nowego, potężnego postępu technicznego we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej ZSRR.

W dziedzinie rolnictwa przewiduje się dalszy rozwój uprawy roli i hodowli bydła, zwiększenie plonów wszystkich roślin uprawnych oraz pogłowia zwierząt gospodarskich w hodowli społecznej, przy jednoczesnym wzroście ich produktywności.

Nowy plan pięcioletni zapewnia dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego. Wzrost dochodu narodowego w ciągu pięciolatki, nie mniej niż w 60 proc., doprowadzi do zwiększenia dochodów robotników i urzędników oraz dochodów chłopów. Realna płaca robotników i urzędników wzrośnie w ciągu pięciolatki nie mniej niż o 35 proc., a realne dochody kołchoźników wzrosną nie mniej niż o 40 proc.

Piąty plan pięcioletni przewiduje dalszy rozkwit kulturalny narodu radzieckiego oraz dalszy rozwój przodującej nauki radzieckiej i oświaty ludowej.

Piąty plan pięcioletni wyraża wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu. Wykonanie tego planu będzie nowym wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu. Naród radziecki pod kierownictwem partii Lenina—Stalina z ogromnym entuzjazmem walczy o pomyślne wykonanie nowej pięciolatki.

Odkrycie i uzasadnienie przez towarzysza Stalina podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu daje Partii Komunistycznej i masom pracującym ZSRR jasną perspektywę nieustannego posuwania się naprzód.

* * *

Praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" posiada światowo-historyczne znaczenie. Swymi teoretycznymi odkryciami towarzysz Stalin twórczo wzbogaca i rozwija marksizm-leninizm. Z idei Wielkiego Stalina narody Związku Radzieckiego czerpią natchnienie do zbudowania komunizmu. Idee te zagrzewają masy pracujące krajów demokracji ludowej do nowych osiągnięć w budownictwie nowego życia, a masom pracującym całego świata wskazują drogę walki o pokój, demokrację i socjalizm.

W. SOBOL

(„Prawda" Nr 307 z dn. 2. 11. 1952 r.)
tłum. S. Z.

„Co wiesz o Kraju Rad?"

ZADANIE 37



Miasto położone jest na prawym brzegu Wołgi, na bardzo wysokich i stromych wzgórzach. W górze na „Wieńcu" stoi pomnik Lenina.

Ulice miasta rozchodzą się od „Wieńca"; na jednej z nich stoi dom rodziny Ulianowów. Tutaj, na facjatce, znajduje się niewielki pokoik, gdzie spędził lata dzieciństwa i młodości — Lenin. Stoi tam stół, dwa krzesła, łóżko; na ścianie — mapa półkul; na półce i na stole książki, które Lenin czytał w młodości.

Jak się nazywa obecnie i jak nazywało się przedtem rodzinne miasto Wielkiego Wodza Rewolucji Październikowej — miejsca pielgrzymek ludzi Kraju Rad i zagranicznych gości?

ZADANIE 38



W 1938 roku ukazała się książka, która ze stalinowską precyzją i głębią przedstawia i uogólnia olbrzymie doświadczenie historyczne Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, doświadczenie, jakiego nie posiadała i nie posiada żadna partia na świecie.

Książka stanowi prawdziwą encyklopedię podstawowych wiadomości z dziedziny marksizmu-leninizmu, stanowi potężny oręż ideowy, który uzbraja w znajomość praw rozwoju społecznego i walki politycznej, w znajomość napędowych sił rewolucji.

W książce został przedstawiony dalszy rozwój marksizmu w warunkach walki klasowej proletariatu, marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackich, marksizmu epoki zwycięstwa socjalizmu na jednej szóstej części świata. Książka ta w ciągu krótkiego czasu rozeszła się w olbrzymiej ilości egzemplarzy. „Należy otwarcie powiedzieć — oświadczył tow. A. Żdanow na XVIII Zjeździe partii Lenina - Stalina — że odkąd istnieje marksizm, jest to pierwsza książka marksistowska, która rozpowszechniła się tak szeroko".

Jak brzmi tytuł tej książki — nieocenionego podręcznika, uczącego nas zwycięskiego posuwania się naprzód na drodze do socjalizmu?

„Co wiesz o Kraju Rad?"
19
Kupon konkursowy

Zadania wraz z kuponem — wyciąć i zachować. Rozwiązanie zadań wpisać do arkusza konkursowego, który zostanie zamieszczony 3-go grudnia br. Wypełniony arkusz razem z kuponami należy przesłać do redakcji.

DZIEŃ ŁODZI

RACJONALIZATORZY ZWIEDZAJĄ ZAKŁADY NAUKOWE

W ramach współpracy Politechniki Łódzkiej z racjonalizatorami odbywać się będą zwiedzania zakładów naukowych Politechniki. Pierwsza wycieczka do Zakładu Metaloznawstwa odbędzie się dziś, 1 bm., o godz. 17. Zbiórka zainteresowanych w szatni gmachu głównego PŁ, ul. Gdańska 155.

ODCZYT

Dziś, 1 bm., o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Architektów przy ul. Piotrkowskiej 67, inż. D. Gajewski wygłosi odczyt pt. „Rola stowarzyszeń technicznych w ZSRR".

ZMIANA GODZIN ROZPOCZYNANIA PRZEDSTAWIEŃ W TEATRZE NOWYM

Od dziś, 1 bm., przedstawienia sztuki „Niezapomniany rok 1919" w Teatrze Nowym będą się rozpoczynały o godz. 18.30.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Niezapomniany rok 1919"
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA—godz. 19 „Rewizor"
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt"
Pozostałe teatry nieczynne.

BAŁTYK — „Taras Szewczenko" — godz. 15.30, 18, 20.30.
GDYNIA — „Festiwal Filmów Dokumentalnych: "Kanał Wołga-Don", „Wzdłuż Ałtaju", PKF 48-52 — godz. 14, 17, 18, 19, „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 20 dozw. od lat 12. Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7-czarodziejskich płatków", „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" — godz. 11, 12, 13, 15, 16.
MŁODA GWARDIA — „Zwycięski powrót" —godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — „Dziewczyna u źródła" — godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Aleksander Newski" — godz. 15, 17, 19.
POLONIA — „Taras Szewczenko" — godz. 15, 17.30, 20.
PRZEDWIOŚNIE — „Śmiali ludzie" — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA — „Czerwony krawat" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
REKORD — „Torpedowiec „Nieugięty" — godz 18, 20.
ROMA — „Orzeł Kaukazu" II ser. — godz. 16 18 20
SOJUSZ — „15-letni kapitan" — godz. 18.30.
STYLOWY — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT — „Wschodnie zaloty" — godz. 16, 18, 20.
TATRY — „Ekspres—Moskwa—Ocean Spokojny" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Samotny żagiel" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „U progu życia" — godz. 16, 18.30, 21.
WOLNOŚĆ — „U progu życia" — godz. 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — „Drużyna" — godz. 16, 18, 20.

RADIO

7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.05 Informacje, 14.10 Audycja dla klasy III i IV. 14.30 Koncert solistów. 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli nauka piosenki pt. „Piosenka o choince". 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Pożeracze komórek". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" (I). 16.20 Audycja dla dzieci pt. „Wycieczka do pustyni" w oprac. M Kofty. 16.40 Recital Bronisława Nagujewskiego — wiolonczela, przy fortepianie Władysław Manijak. 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE. 17.15 Koncert orkiestry mandolin. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Reportaż aktualny. 17.55 Muzyka rozrywkowa. 18.15 „Siedem dni sportu łódzkiego". 18.30 Odpowiedzi „Fali 49". 18.40 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR. 19.00 Utwory organowe. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych (14). 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Audycja literacka. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna" (II). 22.30 S. Rachmaninow: „Aleko", opera w 1 akcie. 23.35 Muzyka. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

SPORT SPORT SPORT SPORT

Siatkarze radzieccy zwyciężają w Warszawie

WARSZAWA. — W sobotę 29 bm. spotkania drugiego dnia czwórmeczu siatkówki mężczyzn w hali ZS „Gwardia" rozpoczął mecz między AZS — AWF a CWKS.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem akademików 3:0 (15:13, 15:9, 15:3).

Następnie na boisko wkroczyła drużyna młodzieżowej reprezentacji ZSRR, którą licznie zebrana publiczność powitała burzliwymi oklaskami. Przeciwnikami siatkarzy radzieckich byli zawodnicy „Gwardii". Po krótkiej rozgrzewce i wymianie proporczyków przez kapitanów obu drużyn rozpoczęto grę. Zawodnicy „Gwardii" zgotowali wszystkim miłą niespodziankę grając w pierwszym secie bardzo ambitnie. Dzięki dobrej taktyce i zespołowej grze zawodników „Gwardii" udało się w pierwszym secie nawiązać równorzędną walkę. Dzięki ambitnej, pełnej poświęcenia grze doprowadzili oni ze stanu 14:9 dla młodzieżowej reprezentacji ZSRR do 14:13. Niestety, zawodnicy „Gwardii" wszystkie swe siły poświęcili walce w pierwszym secie i na następne zabrakło im już kondycji. Następne sety to już przygniatająca przewaga doskonałych technicznie i kondycyjnie siatkarzy radzieckich. [illegible] mistrza sportu i mistrza świata — Rewy, jak i pozostałych zawodników ZSRR były już w większości nie do przyjęcia dla zawodników „Gwardii". Świetna gra w polu a szczególnie obrona zawodników radzieckich i dziś zaskarbiły sobie sympatię warszawianków, którzy żywo reagowali na ich doskonałe zagrania. Wynik spotkania 3:0 (15:13, 15:5, 15:2).

W niedzielę 30 bm. w ostatnim dniu czwórmeczu młodzieżowa reprezentacja ZSRR spotkała się z drużyną AZS — AWF i wygrała 3:0 (15:5, 15:9, 16:14).

„Gwardia" pokonała CWKS 3:2 (10:15, 15:12, 15:9, 13:15, 15:9).

Trzy rekordy Polski padły w Łodzi

Podnoszenie ciężarów nie jest jeszcze dotychczas sportem zbyt popularnym w Łodzi. Tę dyscyplinę sportu uprawiają jednak w Łodzi GWKS i „Gwardia". W ramach ostatnich zawodów tych drużyn Jan Bochenek (GWKS) ustanowił trzy rekordy Polski w wadze średniej.

W rwaniu uzyskał on wynik — 97,5 kg. (to jest o 1,5 kg. lepiej od poprzedniego rekordu), w podrzucie — 122 kg. (to jest o 2 kg. lepiej od starego rekordu) i w trójboju olimpijskim — 312.5 kg., co przewyższa dotychczasowy wynik o 7,5 kg.

3 mecze – 3 niespodzianki

Unia, Ogniwo i Budowlani wyeliminowane z Pucharu Polski

3 wielkie niespodzianki przyniosły ćwierćfinałowe spotkania piłkarskie o Puchar Polski, ale największą z nich jest bezsprzecznie sukces odniesiony przez bytomskiego Górnika w Gdańsku nad Budowlanymi. Po pełnym dramatycznego napięcia meczu, remisowy wynik brzmiał 1:1. Dopiero tuż przed końcem 30-minutowej dogrywki, Górnik zapewnił sobie zwycięstwo. Ta drugoligowa drużyna, która w mistrzowskich rozgrywkach uplasowała się w swej grupie dopiero na ostatnim miejscu, obecnie wykazuje doskonałą formę. Bojowa, pełna ambicji postawa całej jedenastki bytomskiej każe upatrywać w niej jednego z głównych pretendentów do przejęcia od Unii cennego trofeum.

I mistrz, i wicemistrz ligi odpadli z rozgrywek pucharowych. Unia uległa CWKS Ib, w którym występowało tylko 6 zawodników ligowego zespołu. Ogniwo bytomskie uległo stołecznemu Kolejarzowi. Ten ostatni rezultat jest tym większym zaskoczeniem, że nikt nie przypuszczał, aby zdegradowany z ekstra klasy zespół mógł nie tylko dorównać, ale nawet przewyższyć czołową polską drużynę.

[illegible] świadków tego spotkania [illegible] przed nierozwiązanym zadaniem [illegible] z tego [illegible] wiązali nat rzeczywistego układu sił i prawdziwych wartości naszych ligowych zespołów. W każdym razie w niedzielę Kolejarz nie dopuścił do [illegible] i do [illegible] futbolu.

BUDOWLANI (GDAŃSK) — GÓRNIK (BYTOM) 1:2 (1:1, 1:1)

90 minut spotkania nie wystarczyło dla wyłonienia zwycięzcy. Ambitnie grający Górnik już w 12 min. zapewnił sobie prowadzenie dzięki celnemu strzałowi Sobka. W 36 min. Goździk wyrównał na 1:1 i odtąd rozpoczęła się zacięta walka, w której obie strony wykazały nadspodziewanie dobrą kondycję.

Krasówka, inteligentnie dyrygujący kwintetem ofensywnym swej drużyny, miał w drugiej połowie dwie wyborne okazje strzałowe, jednakże piłki, musnąwszy poprzeczkę lub słupek, powędrowały na out.

W dogrywce obydwie drużyny przede wszystkim starały się zabezpieczyć własną bramkę i atakowały wyłącznie niemal wypadami. Jeden z takich raidów na skrzydle zakończył Sobek celnym strzałem. Brakowało wówczas 2 minut do zakończenia zawodów.

KOLEJARZ (WARSZAWA) — OGNIWO (BYTOM) 4:2 (4:0)

Kolejarz był w ubiegłym roku specjalistą taktycznych operacji, wytrącających przeciwnikom najsilniejszą ich broń. Ponieważ Ogniwo forsuje kolektywne zagrania w ataku, rezygnując zupełnie z indywidualnych przebojów, warszawianie główne siły skoncentrowali na własnym przedpolu bramkowym, nękając przeciwnika pojedyńczymi wypadami ze skrzydeł. Wesołowski był w swoim żywiole, wybitnie odpowiadały mu takie solowe zagrania, a wymownym tego świadectwem były dwie bramki strzelone przez lewoskrzydłowego Kolejarza. Dwie dalsze uzyskali Łącz i Kobylański.

Ogniwo dopiero po przerwie, gdy sytuacja była praktycznie biorąc beznadziejna, przystąpiło do energicznego szturmu. Owocem tej ofensywy były dwie bramki strzelone przez Kruka i Kempnego.

CWKS Ib — UNIA (CHORZÓW) 2:1 (0:0)

Niespełna 1.000 osób przybyło na ten mecz, bowiem dokuczliwe zimno odstraszyło największych nawet zapaleńców futbolu. Boisko było niezwykle ciężkie, uniemożliwiające normalny rozwój akcji. Lepiej do tych warunków przystosował się zespół wojskowych. Dopiero jednak na 20 minut przed końcem Górski podał z rzutu wolnego do Sąsiadka, a ten z półwoleja uzyskał bramkę. W 7 minut później kontuzji doznaje bramkarz Unii, Wyrobek, i zastępuje go Breguła, który w 80 min. puszcza łatwy strzał Szymborskiego.

Unia poderwała się do desperackiego ataku i Cieślik pięknym strzałem posłał piłkę w słupek. W chwilę później Bochenek uzyskuje bramkę dla chorzowian, co dla CWKS staje się hasłem do murowania swego pola karnego. Chociaż więc Unia miała w końcowych minutach przygniatającą przewagę, nie udało jej się uzyskać wyrównującej bramki.

Mimo wygranej CWKS nie zachwycił

Trzydniowy turniej hokejowy rozegrany w Katowicach z udziałem mistrzowskiej drużyny NRD Frankenhausen oraz CWKS, „Kolejarza" i „Górnika" zakończył się zwycięstwem CWKS. Mistrz Polski stracił jedyny punkt w spotkaniu z Frankenhausen, remisując 3:3. Ten wynik, a w jeszcze większym stopniu przebieg meczu ujawnił duże jeszcze zaległości treningowe naszej najlepszej drużyny. Zespół gości nie reprezentuje jeszcze klasy międzynarodowej i ma raczej słabe jeszcze przygotowanie zarówno w dziedzinie techniki jak i taktyki.

Wziąwszy to pod uwagę, mało mamy powodów do zadowolenia z formy polskiej czołówki. Brak płynności w akcjach, staromodne, dawno już nie stosowane na lodowiskach Europy zagrywki taktyczne, wciąż niezadowalający stan kondycji — oto główne nasze braki.

Wyniki z soboty i niedzieli:
CWKS — Górnik 4:1 (1:0, 2:1, 1:0).
Frankenhausen — Kolejarz 4:3 (2:1, 1:1, 1:1).
CWKS — Kolejarz 8:1 (3:1, 3:0, 2:0).
Górnik — Frankenhausen 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

Sukcesy w tenisie stołowym

W sobotę rozegrany w sali MDK mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Krakowa zakończył się zwycięstwem drużyny Łodzi w stosunku 6:4.

Punkty dla barw łódzkich zdobyli: Krygier — 3, Supeł i Szofel po 1, oraz para Krygier — Szofel — 1.

* * *

W niedzielę w Tomaszowie Mazowieckim reprezentacja województwa łódzkiego pokonała w tenisie stołowym reprezentację Krakowa. Spotkanie to było rewanżem za mecz sobotni.

Mecz ten wygrali ponownie łodzianie w identycznym stosunku jak poprzedniego dnia 6:4.

Punktami podzielili się: Krygier — 3, Krzysik i Dziubałtowski po — 1 oraz para Krygier — Krzysik — 1.

Pewnego rodzaju niespodzianką jest porażka Manczarczyka (Kraków) z Dziubałtowskim.

Stracone szanse...

W piłce ręcznej Włókniarz przegrał wczoraj w Katowicach z AZS 13:8 (6:4) i w ten sposób stracił szanse na zajęcie drugiego miejsca w końcowej tabeli.

O wejście do II ligi

Włókniarz (Chodaków) — Kolejarz (Pruszków) 4:1 (3:1).
Stal (Lipiny) — Stal (Czechowice) 2:1 (0:0).
Górnik (Knurów) — Spójnia (Katowice) 3:0 (0:0).
Włókniarz (Chełmek) — Unia (Kraków) 4:3 (1:0).

Liga kosza

Spójnia-Ogniwo (Kraków) 60:48 (26:31)

„Spójnia" grała całą pierwszą połowę źle. Traciła piłkę wskutek prymitywnych błędów. Nie tylko Skrodzki unikał jak ognia strzałów, ale nawet Pawlak zwlekał z decyzjami w gorących momentach pod koszem przeciwnika. Chaos i zdenerwowanie w drużynie znakomicie ułatwiały zadanie przeciwnikom. Krakowianie wykorzystując duży wzrost walili z półdystansu na tarczę, skąd zbierali niecelne piłki i ładowali je do siatki. Zdarzało się, że po kilka razy powtarzali niecelne rzuty i obrona łodzian nie umiała wydrzeć im piłki.

Na 3 min. przed końcem pierwszej części meczu zmniejszyli oni przewagę przeciwnika do 3 punktów. Celny strzał Ludzika ustalił wynik do połowy 31:26 dla „Ogniwa", ale wiedzieliśmy, że sprawa nie jest jeszcze przesądzona.

Upłynęły niespełna 2 minuty drugiej połowy i już łodzianie prowadzili 34:33. Doping widowni wzmógł jeszcze ich bojowość. Ataki szły teraz na przemian flankami, to znów środkiem, a Pawlak strzelał niezawodnie. W 28 min. spotkania „Spójnia" prowadziła 47:37. Było jasne, że uratowała punkt, umacniający ją na drugim miejscu w tabeli. Teraz w „Ogniwie" dały się odczuć braki kondycyjne i niepewność w strzałach. W końcowych 3 minutach krakowianie w pewnym momencie oddali nie mniej niż 10 strzałów, a choć piłka ślizgała się po łękach kosza, nie wpadła do siatki. Takie sytuacje mogą załamać najbardziej nawet odpornych zawodników, toteż krakowianie zrezygnowali z prób wyrównania stanu punktowego ze „Spójnią" i ograniczyli się do obrony.

„GWARDIA" — „WŁÓKNIARZ" 53:42 (27:16)

KRAKÓW — tel. wł. — Tylko w kilku pierwszych minutach meczu „Włókniarze" górowali nad przeciwnikiem i prowadzili kolejno 2:0, 4:2, 8:6. Później inicjatywę ujęli w swe ręce krakowianie, a świetnie dysponowana trójka Wójcik, Pacuła i Wężyk celnymi strzałami zapewniła „Gwardii" zasłużone zwycięstwo.

Punkty dla „Włókniarza" zdobyli: Maciejewski 20, Jańczyk 9, Śmigielski 6, Żyliński 4, Kaczmarek 2 i Waligórski 1. Dla „Gwardii": Wójcik 16, Pacuła 13, Wężyk 11, Pyjos 5, Bentkowski i Mikułowski po 4.

Pozostałe wyniki ligi koszykówki:

„Kolejarz" (Warszawa) — „Kolejarz" (Ostrów) 57:55 (30:36).
OWKS (Lublin) — „Stal" Poznań) 38:43 (13:82).
AZS (Warszawa) — CWKS 49:67 (25:30).
„Spójnia" (Gdańsk) — „Kolejarz" (Poznań) 49:38 (23:12).

Bokserzy Włókniarza przegrali z Górnikiem

Pięściarska reprezentacja ZS Włókniarz rozegrała w sobotę na Śląsku mecz towarzyski z Górnikiem. *Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Górnika 11:9.*

Oto wyniki poszczególnych walk: (na pierwszym miejscu gospodarze): Brychlik zremisował z Anielakiem, Ulman pokonał przez t. ko. w trzeciej rundzie Gutowskiego, Klencer pokonał Szalińskiego, Freis przegrał z Adamusem, Różak przegrał z Kawczyńskim, Wojtala przegrał ze Stefaniukiem, Bukała poddał się w trzecim starciu Trzęsowskiemu, Tomik pokonał w trzecim starciu przez t. ko. Szustra, Bielak pokonał Walaszczyka, Zymela zwyciężył w trzeciej rundzie przez t. ko. Jaskółę (rozcięcie łuku brwiowego).

* * *

Start Jaskóły w tym spotkaniu jest dużą niespodzianką i to nie tylko dla nas, ale z pewnością także i dla rady trenerów sekcji bokserskiej GKKF. Jak wiadomo, Jaskóła został *wyznaczony do kadry reprezentacyjnej i powołany na obóz przed meczem z Finlandią.* Jaskóła na obóz nie stawił się, tłumacząc swą absencję kontuzją ręki. Jeżeli kontuzja była tak błaha, iż w kilka dni po jej odniesieniu nie przeszkodziła Jaskóle wystąpić w meczu katowickim, to tym bardziej *powinien on stawić się w Warszawie na obozie.*

Wydaje nam się, że w każdym wypadku reprezentowanie barw narodowych ma dużo większe znaczenie niż udział w reprezentacji Włókniarza.

Szkoda, że innego zdania był Jaskóła a także jego sportowi opiekunowie.

Na stadionie GWKS warczały wczoraj motory

Wyścig o nagrodę T. Kołeczka wygrał Raniszewski z bydgoskiej Gwardii



Za chwilę te trzy maszyny wyskoczą do przodu. Poprowadzi wyścig wicemistrz Polski, Suchecki, znajdujący się w środku.

Fot. A. Joselewicz

Każda dyscyplina sportu ma swoją publiczność. Do dyscyplin, które *cieszą się zwykle dość dużą frekwencją* publiczności w Łodzi należy żużel. Wyścigi żużlowe dostarczają widowni wiele emocji. Biorący w nich udział zawodnicy umieją nie tylko po mistrzowsku prowadzić swe maszyny, ale i po mistrzowsku wylatywać z ich siodełek, nie wyrządzając sobie przy tym większej krzywdy.

Niejednemu z widzów zabiło wczoraj *mocniej serce,* gdy pod koniec zawodów o nagrodę zasłużonego mistrza sportu Tadeusza Kołeczka, jadący w *XI biegu* wicemistrz Polski Suchecki z CWKS zbyt ryzykownie zamknął drogę jadącemu po lewej jego stronie Wróżyńskiemu (Ogniwo-Łódź). Skutek był taki, że nastąpiło zderzenie, w wyniku którego, obaj jeźdźcy biegu nie ukończyli, oddając zwycięstwo Pauperowi z łódzkiego Ogniwa.

Zawody o nagrodę T. Kołeczka zostały rozegrane w konkurencji indywidualnej. Udowodniły one wysoką formę wicemistrza Polski Sucheckiego, który wygrał pewnie 3 biegi. Dobrą klasę jazdy pokazali również Teodorowicz ze Spójni (Wrocław) i Raniszewski (Gwardia - Bydgoszcz). Z łodzian dobrze zaprezentował się Wróżyński, wygrywając ósmy bieg po zaciętej walce z Teodorowiczem i zajmując 2 miejsce w biegu XIII. Brat T. Kołeczka, Witold, na skutek defektu maszyny nie odegrał wczoraj poważniejszej roli, w drugim jednak biegu wykazał swą wyższość nad Pauperem (Ogniwo-Łódź) i Wieczorkiem (Górnik-Rybnik).

W ogólnej punktacji po 13 biegach (w których najlepszy czas uzyskał Suchecki 1:25,4) zwyciężył Raniszewski (Gwardia-Bydgoszcz) — *11* p. przed Sucheckim (CWKS) — 9 p. i Krakowiakiem (CWKS) — 9 p.

Gdzie jest Grzelak?

WARSZAWA. — W piątek przybył na obóz bokserów przygotowujących się do meczów z Finlandią łodzianin Lisiak i jeszcze tego samego dnia wziął udział w sparringach. Brak jest nadal Grzelaka, i nie daje on najmniejszych o sobie wiadomości. Nie przybył także Jądrzyk, co każe się domyślać, iż mało jest amatorów do walki z fińskim olbrzymem Koski.

Kierownictwo obozu postanowiło dodatkowo wezwać Poleksa z Kolejarza (Gdańsk), który ma wypełnić lukę w wadze lekkopółśredniej. Od czasu dyskwalifikacji Kudłacika, z należytym obsadzeniem tej kategorii mamy spore kłopoty.

Pierwsze sparringi na obozie wykazały, że większość bokserów na [illegible]

Minął tydzień

Radzili obrońcy pokoju. Znowu wśród wyborców. „Plecak". „Miała babuleńka..." Kobiety i piłka. Lepiej uczyć. U nich już rok 1953

Warszawa gościła wczoraj na II Kongresie Obrońców Pokoju przedstawicieli całej Polski. 31 delegatów reprezentowało Łódź, zaś 26 województwo łódzkie.

Na masówkach i zebraniach, poprzedzających Kongres, społeczeństwo nasze jeszcze raz zadokumentowało swą wolę utrwalenia pokoju, pokrzyżowania zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych. Wiele załóg podjęło dla uczczenia Kongresu nowe zobowiązania produkcyjne, przyśpieszając w ten sposób wykonanie zadań trzeciego roku Sześciolatki.

Cały nasz naród gorąco pragnie pokoju, by móc szybciej budować swe szczęśliwe jutro.

Jest sprawą nas wszystkich — uczciwych Polaków — patriotów, by pod kierownictwem naszego rządu wcielać w życie program walki o szczęście i wielkość narodu — powiedział na spotkaniu z przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego poseł na Sejm, tow. Jan Ptasiński.

Minęło zaledwie parę dni od zakończenia sesji sejmowej, a już nasi posłowie zdają relację z obrad swym wyborcom.

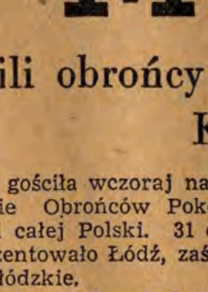
Coraz ściślejsza staje się więź między władzą ludową a masami, coraz ściślej masy skupiają się wokół swej władzy. Zadania, które stoją przed nami, będziemy więc wykonywać jeszcze szybciej, lepiej i dokładniej.

Po co jej ten plecak?

Jak to po co? Zamiast torebki. Teraz szminki, puderniczki itp. przedmioty kobiety nosić będą w plecakach. Muszę stwierdzić, że model nawet niezły.

— Co ty mówisz? Ale to nie bardzo praktyczne. Niech np. zechcę ja sobie upudrować nos, to od razu zdejmuj plecak i wyciągaj wszystko [illegible]

Taki dialog prowadził ze swoją żoną Walenty Cześenko na pokazie mody w Filharmonii.



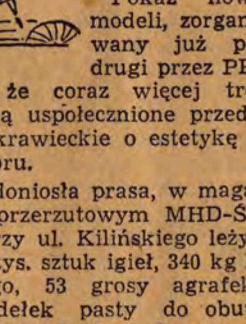
Okazało się jednak, że „plecak" miał inne przeznaczenie. Był to po prostu skafander narciarski, który po złożeniu można nosić na specjalnych szeleczkach.

Pokaz nowych modeli, zorganizowany już poraz drugi przez PPKK wykazał, że coraz więcej troski przejawiają uspołecznione przedsiębiorstwa krawieckie o estetykę naszego ubioru.

Jak doniosła prasa, w magazynie przerzutowym MHD-Śródmieście przy ul. Kilińskiego leży od 2 lat 200 tys. sztuk igieł, 340 kg laku pocztowego, 53 grosy agrafek, 93 tuziny pudełek pasty do obuwia, 3.712 butelek lakieru do paznokci. Jak wiadomo artykułów tych niejednokrotnie brak jest w sklepach.

Chór I:

Brak jest laku
i lakieru,
Brak spinaczy
i papieru,
Czarnej pasty
brak jest także
Dużych agraf też,
a jakże
Nie ma igieł,
co to będzie?
Za igłami trza
stać w rzędzie.
Już niejeden
marszczy brew,
Inny znowu klnie:
psiakrew
W jeszcze innym
złość wybucha
Uha, uha...



Chór II:

A tymczasem jest na składzie,
Czego brak od lat na ladzie.
Jest pocztowy lak i lakier,
Są spinacze jest i papier,
Czarnej pasty skrzynie wielkie,
Agrafek rozmiary wszelkie.
200 tys. igiełek
Ułożone do pudełek.
Magazynier ma kłopoty,
Poty, poty.

* * *

Solo:

Co to znaczy, o nasz śliczny
Miejski Handlu Detaliczny ?

Kobiety nie grają w piłkę nożną, ale koło sportowe przy Zakładach im. Fornalskiej, chociaż załogę w 90 proc. stanowią kobiety, ma tylko jedną sekcję — piłki nożnej. Taki stan rzeczy wypływa, oczywiście, z bystrości kierowników koła, pracujących nad umasowieniem sportu.

Z uwagą i nadzieją śledziliśmy przebieg narady aktywu sportowego w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej.

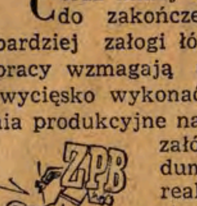
Wiadomo, iż mimo wielu osiągnięć w dziedzinie sportu, w wielu jego gałęziach występowały poważne braki. Zmiany, dokonane w naczelnych władzach sportowych, ostatnia narada aktywu w Warszawie wskazują, że wszelkim brakom i niedociągnięciom wypowiedziana została zdecydowana walka. Należy się spodziewać, że w tej walce braki i niedociągnięcia zostaną znokautowane.

Szczególnie cieszy nas wiadomość, że GKKF wykazał duże zainteresowanie dla spraw Łodzi.

Lepiej uczyć i wychowywać naszą młodzież — oto hasło narad aktywu nauczycielskiego Łodzi. Państwo ludowe stwarza coraz lepsze warunki [illegible] młodzieży. Wykorzystać te warunki w pełni, podnieść poziom nauczania, zlikwidować braki i niedociągnięcia — to zagadnienia, które były przedmiotem dyskusji.

Podobne narady odbyły się również w województwie. Wykazały one, że nauczycielstwo wykazuje żywą troskę o młode pokolenie, że zaufanie, jakim obdarza nauczycieli całe społeczeństwo, jest w pełni zasłużone.

Coraz mniej dni pozostaje nam do zakończenia roku, coraz bardziej załogi łódzkich zakładów pracy wzmagają swe wysiłki, by zwycięsko wykonać planowe zadania produkcyjne na rok 1952. Wiele



załóg złożyło już dumne meldunki o realizacji planu trzeciego roku Sześciolatki, wiele załóg znajduje się już bardzo blisko tej etapowej mety. Dużym sukcesem mogą poszczycić się pracownicy Tkalni Nowej i Elektrycznej ZPB im. Dzierżyńskiego, którzy wykonali na przeszło 4 dni przed terminem plan produkcji za listopad oraz na 34 dni przed terminem zadania wszystkich 3 lat Planu 6-letniego. Poważne osiągnięcia mają do odnotowania Zakłady „B" i „C" ZPB im. Stalina, które dzięki ofiarności swej załogi wykonały miesięczne plany produkcyjne, wychodząc z niedawnego impasu.

Ofiarność łódzkiej klasy robotniczej pokonuje czas — poważna ilość załóg pracuje już na poczet 1953 r. Plan przełomowego trzeciego roku naszej Sześciolatki przemysł włókienniczy [illegible]

Z. ŚNIEŻYK

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, [illegible] Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, [illegible] Prenumerata miesięczna wynosi zł 3 — [illegible] D-3-1181